Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumeraty Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III — Lwów, czwartek 28 stycznia 1937 r. — Nr. 28

Ustawa o służbie w samorządzie

Przebieg plenarnego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na porządku dziennym którego znajdowała się m. in. debata nad trzema ustawami samorządowymi.

Na wstępie posiedzenia odesłano w pierwszym czytaniu do odnośnych komisyj szereg rządowych projektów ustaw, m. in. o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937 i o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Te dwa projekty odesłane zostały do komisji budżetowej.

Ponadto w pierwszym czytaniu odesłano do komisyj szereg projektów ustaw, złożonych przez posłów.

Z kolei Izba przystąpiła do wyboru członków Trybunału Stanu.

WYBÓR CZŁONKÓW TRYBUNAŁU STANU

Marszałek, korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 19 regulaminu Sejmu, przedłożył Izbie ze swej strony następujące kandydatury na sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców, a mianowicie: na sędziów pp. Bonisławskiego Jana sędziego Sądu Najwyższego, Matuzińskiego Henryka — sędziego Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Olewskiego Władysława — sędziego Sądu Apel. w Warszawie, Rudnickiego Kazimierza — prezesa Sądu Apel. w Warszawie, Sekutowicza Bolesława — prezesa Sądu Apel. w Lublinie i Stelmachowskiego Bronisława — sędziego Sądu Najwyż. Na zastępców: Bobkowskiego Adama — prezesa Sądu Okręgowego w Radomiu, Janickiego Juliana — wiceprezesa Sądu Okręg. w Wilnie, Kandratowicza Wacława — sędziego Sądu Najwyż., Medyńskiego Władysława — sędziego grodzkiego w Inowrocławiu, Łaszkiewicza Jana — sędziego Sądu Okręg. w Warszawie i Seranieckiego Adolfa — sędziego Sądu Okręg. we Lwowie.

PROJEKT USTAWY SAMORZĄDOWEJ ODESŁANY ZNOWU DO KOMISJI

Po dokonaniu wyboru, Sejm przystąpił do obrad nad rządowym projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorialnym.

W sprawie formalnej zabrał głos prezes Rady Min. minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, składając następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! Na dzisiejszym porządku dziennym znajdują się trzy ustawy samorządowe, mianowicie: o służbie w samorządzie terytorialnym, o odpowiedzialności służbowej członków organów zarządzających i funkcjonariuszów w samorządzie terytorialnym i o uposażeniach w samorządzie terytorialnym. Ponieważ projekty te od 10 miesięcy nie były rozpatrywane na komisji, a w międzyczasie wpłynęło przeszło 50 poprawek ze strony panów posłów, jak również szereg postulatów od ciał samorządowych i pracowników samorządowych, postulatów, które, moim zdaniem, należałoby uwzględnić, ponieważ dalej w ostatnich dniach otrzymałem wiele depesz i petycyj, które są utrzymane w tonie rzeczowym i nieraz zawierają propozycje, które nadają się do uwzględnienia, przeto stawiam wniosek i proszę Izbę, aby zechciała go poprzeć o odesłanie tych projektów ustaw z powrotem do komisji. (Huczne oklaski.)

Izba wniosek ten przyjęła co do wszystkich trzech ustaw.

Następnie pos. Sobczyk zreferował projekt ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Referent wnosi projekt rządowy ze zmianami.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Hyba, Morawski, Dębicki i Tarnawski. Po wyczerpaniu listy mowców zabrał głos p. wicemin. Korsak, który oświadczył, że Min. Spr. Wewn. przychyla się całkowicie do zgłoszonych poprawek.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Poza tym uchwalono dwie ustawy dotyczące sprzedaży i zamiany niektórych nieruchomości państwowych, oraz sądu okr. w Lesznie.

Na tym wyczerpano porządek dzienny i posiedzenie zamknięto.

„Przegląd rynków zbożowych“ w „Dz. Polskim“

W numerze dzisiejszym zamieszczamy po raz pierwszy w dziale gospodarczym tygodniowy „Przegląd rynków zbożowych“ pióra znakomitego znawcy przedmiotu i wybitnego fachowca prof. Konstantego Żebrowskiego. Przegląd ten będzie się ukazywał w „Dzienniku Polskim“ każdego czwartku.

Inowację tę, jak również współpracę prof. K. Żebrowskiego w „Dzienniku Polskim“ sfery gospodarcze, a w szczególności rolnicze powitają zapewne z uznaniem.

Bilans powodzi w Ameryce

Majątek narodowy utracił 300 milj. dolarów

Nowy Jork, 27. 1. (PAT) Liczba ofiar wylewu rzeki Ohio rośnie z każdą godziną. W samym Louisville zmarło skutkiem epidemii 200 osób. Do miasta tego przywieziono samolotami lekarstwa i środki opatrunkowe. W New Albany i Jeffersonville ogłoszono stan wyjątkowy. Jakkolwiek, według ogólnego przekonania, w dolinie Ohio nastąpił kulminacyjny punkt powodzi, to jednak mieszkańcy doliny Missisipi umacniają w dalszym ciągu wybrzeża przez budowę zasieków z belek i worków piasku.

Według urzędowych zestawień, liczba ofiar śmiertelnych powodzi jest dotychczas 345 osób, szkody wyrządzone przez powódź oceniane są na 350 milionów dolarów, a liczba bezdomnych na 750.000 ludzi.

W przeciwieństwie do stanu rzeczy w dolinach Ohio i Missisipi, Stany środkowo-zachodnie dotknięte są klęską suszy.

Wszyngton, 27. 1. (PAT) Przewodniczący Czerwonego Krzyża Gary Grayson oświadczył, że powódź spustoszyła 11 stanów na przestrzeni 2896 km kw., 750.000 ludzi jest pozbawionych dachu nad głową, z czego w samym Louisville 230.000. Wyrządzone szkody przekraczają sumę 300 miln. dolarów. Najbardziej dotknięte klęską powodzi są miasta: Louisville, Evansville, Padukah, Littlerock, Cincinati i Pittsburg.

Poza tym admirał Grayson oświadczył, że na pomoc doraźną dla powodzian w 11 stanach potrzeba conajmniej 10 miln. dolarów.

Waszyngton, 27 1. (PAT) Izba reprezentantów uchwaliła i odesłała do senatu projekt ustawy o kredytach dodatkowych na zasiłki dla bezrobotnych i powodzian w sumie 790.000 dolarów.

Dziś jeszcze mroźno

Wczoraj w godzinach popołudniowych jedynie na wybrzeżu oraz na Podolu i Pokuciu było pochmurno i padał przelotny śnieg, poza tym w całym kraju panowała pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Temperaturę o godz. 14-tej notowano: —7 w Zakopanem, —8 w Katowicach i Kaliczu, —9 w Krakowie, Łodzi i Gdyni, —10 w Warszawie, Kielcach i Łucku, —11 we Lwowie Lublinie i Suwałkach, —12 w Poznaniu i Pińsku, a —14 w Grodnie i Wilnie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 28 bm.: Jeszcze w całym kraju mroźno. W południowych dzielnicach pochmurno i opady śnieżne, po za tym dość pogodnie. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Ojciec św. czuje się znakomicie

Miasto Watykańskie, 27. 1. (ATE) Z najbliższego otoczenia Ojca św. informują dziś rano, że Papież spał całą noc spokojnie i obudził się o godz. 7 rano zupełnie wypoczęty. Ojciec św. nie odczuwa już prawie żadnych boleści i jest w bardzo dobrym nastroju.

Nowy senator na miejsce śp. gen. Popowicza

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Mandat senatorski z wyboru lwowskiego kolegium wyborczego, wakujące po ś. p. sen. gen. Popowiczu, przyznany został sen. Konstantemu Dzieduszyckiemu. P. Dzieduszycki jest ziemianinem z Małopolski Wschodniej, zamieszkałym w powiecie Żurawno.

Hołd młodzieży P. Prezydentowi

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jak wiadomo, w dniu 1 lutego przypada uroczystość imienin P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego. Z racji imienin dorocznym zwyczajem młodzież szkół średnich i powszechnych m. Warszawy złoży hołd P. Prezydentowi. Termin złożenia tego hołdu do chwili obecnej nie został jeszcze ustalony.

Dziś rano powrócił do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Spale P. Prezydent R. P.

Skon ppułk. L. Lepiarza

Wczoraj zmarł we Lwowie ppułk. dypl. Ludwik Lepiarz, zastępca dowódcy jednego z pułków stacjonowanych we Lwowie. Zmarły liczył lat 44 i osierocił żonę, która, jak wiadomo, zajmuje we Lwowie stanowisko sędzie go spraw dla nieletnich. Śp. ppułk. Lepiarz pochowany zostanie w Warszawie.

Śp. ppułk. Lepiarz odznaczony był krzyżem Virtuti Militari, krzyżem Niepodległości, trzykrotnie krzyżem Walecznych, złotym krzyżem Zasługi, odznaką I-ej Brygady za wierną służbę i w. n. Był legionistą 5 pułku Legionów.

Eksportacja zwłok do Warszawy z Dworca Głównego we Lwowie odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godz. 15, a obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Warszawie w sobotę 30 bm. o godz. 12-tej z kościoła garnizonowego na cmentarz Nowe Brudno do grobowca rodzinnego.

Przed wyjazdem gości holenderskich

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Z Insbruku donoszą, że królowa Wilhelmina holenderska, która od 14 dni przebywa w Igls w Tyrolu, udaje się w sobotę do Zell am See, w okręgu salzburskim, dokąd prawdopodobnie przybędzie również ks. Juliana wraz ze swym małżonkiem. Przypuszczalnie w piątek ks. Juliana wraz z ks. Bernardem wyjadą z Krynicy i udadzą się do Zakopanego, gdzie zamieszkają w willi wicemin. Bobkowskiego. Ze Zakopanego uda się książęce para do Krakowa, gdzie po zwiedzeniu miasta i zabytków złoży hołd na Wawelu prochom Marszałka Piłsudskiego. Z Krakowa udaje się książęca para holenderska do miejsca pobytu królowej Wilhelminy.

Polskie Zjednoczenie Pracy w Niemczech

Lipsk, 27. 1. (Tel. wł.) W niedzielę odbyło się w Lipsku pierwsze walne zgromadzenie delegatów okręgowych Polskiego Zjednoczenia Pracy w Niemczech — organizacji powstałej w marcu ub. roku w wyniku akcji konsolidacyjnej, zainicjowanej wśród wychodźtwa polskiego w Niemczech. Rok pracy doprowadził już do kompletnej konsolidacji 4 głównych związków polskich, m. in. w Lipsku, Kolonii, Hannowarze i Neu-Brandenburg. Zarząd tworzą obecnie Walenty Rybczyk, robotnik z Lipska, Czajka, Klak i Olbrych. Zjazd powziął szereg podstawowych dla działalności zjednoczenia uchwał, określając wytyczne organizacyjne akcji samopomocowej i pracy kulturalno-oświatowej.

Zgromadzenie odbyło się w obecności przedstawicieli wszystkich zainteresowanych urzędników konsularnych oraz ambasady, co wywarło na zebranych delegatach ogromne wrażenie i uczucie serdecznej wdzięczności za ten widomy znak opieki nad emigracją ze strony władz polskich. Wdzięczności tej dano wyraz w depeszach, wysłanych do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Przebieg obrad świadczy o dużym podniesieniu poziomu intelektualnego i moralnego działaczy wychodźczych i był najlepszym dowodem wysokiego zrozumienia wychodźtwa dla pracy społecznej. Zjazdowi patronował konsul Hiczewski, który podejmował następnie śniadaniem w konsulacie.

Wyłapywanie pokątnych bankierów

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Inspektorat dewizowy na terenie Krakowa w dniu dzisiejszym przeprowadził kilkanaście rewizyj w kantorach dewizowych oraz u pokątnych bankierów. Rewizje doprowadziły do wykrycia afery dewizowej. Okazało się, że pokątni bankierzy są w kontakcie z kantorami wymiany, które uprawiały handel walutami obcymi i papierami wartościowymi. M. in. przeprowadzono rewizję u Jakuba Halberstadta i Jakuba Behana, gdzie wykryto obce waluty i papiery wartościowe i dowody, które potwierdziły działalność bankierów na szeroką skalę. Pobieżne obliczenia pozwoliły ustalić wysokość strat, jakie poniósł Skarb Państwa, które wynoszą kilkanaście tysięcy zł.

W lutym ogólnopolski kongres pracowniczy w Warszawie

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Jutro, w czwartek, udaje się do ministra Spraw Wewn. delegacja urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych o udzielenie zezwolenia na odbycie narady pracowniczej, zakazanej przez komisariat rządu m. Warszawy w pierwszych dniach grudnia ub. r. Organizacje urzędnicze wystąpiły z projektem zwołania w połowie lutego do stolicy ogólnopolskiego kongresu pracowniczego. Kongres pracowniczy ma się zająć sprawą nadzwyczajnego podatku od uposażeń i ustawą emerytalną.

Koniec konfliktu francusko-tureckiego

Liga Narodów ustaliła sytuację Aleksandretty

Genewa, 27. 1. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady delegat Szwecji w charakterze referenta przedstawił następujący raport w sprawie Aleksandretty:

W wyniku pertraktacyj francusko-tureckich, odbytych w Genewie, ustalono szereg wspólnych zasad, które służyć będą za podstawę dalszych prac i rokowań.

Zasady te są następujące:

1) Sandżak Aleksandretty stanowi odrębną jednostkę, korzystającą z pełnej niezależności w dziedzinie spraw wewnętrznych. Sprawy zagraniczne sandżaku prowadzone są przez Syrię. Sandżak Aleksandretty złączony jest z Syrią unią celną i monetarną.

2) W sandżaku językiem urzędowym jest język turecki.

3) Syria nie będzie mogła zawrzeć żadnego układu, naruszającego swą niepodległość i suwerenność. Żadne decyzje międzynarodowe tego rodzaju nie będą mogły być zastosowane w stosunku do sandżaku bez zgody Rady Ligi Narodów.

4) Władze wykonawcze Syrii i sandżaku utrzymywać będą za pośrednictwem specjalnych agentów łączność w sprawach, pozostawionych kompetencji Syrii.

5) Rada Ligi wykonywać będzie kontrolę nad stosowaniem statutu i ustawy zasadniczej sandżaku. W tym celu Rada zamianuje swego delegata w Aleksandrecie, który będzie Francuzem.

6) Sandżak nie będzie posiadał żadnej armii.

7) Francja zawrze z Turcją traktat, określający sposób gwarantowania przez Francję i Turcję całości terytorialnej sandżaku. Francja, Turcja i Syria zawrą traktat, gwarantujący granicę turecko-syryjską.

8) Statut sandżaku zabezpieczy Turcji specjalne prawa tranzytowe w porcie Aleksandretty.

9) Statut i ustawa zasadnicza sandżaku wejdą w życie natychmiast po odnośnej decyzji Rady.

10) Uchwały i zalecenia Rady Ligi zapadać będą większością 2/3 głosów, przy czym głosy stron zainteresowanych nie będą brane pod uwagę.

Komedio-proces moskiewski

Zeznania oskarżonych techników

Moskwa, 27. 1. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sądu zeznawał Kniaziew, Turek, Liwszyc i Tarajczak. Głównym zadaniem pierwszych 3-ch oskarżonych było dezorganizowanie transportu kolejowego. Oskarżeni wymienili nazwiska naczelników stacji i ich zastępców, którzy brali udział w dezorganizowaniu transportu, a przede wszystkim w urządzaniu katastrof. Według zeznań Kniażdowa, na kolei południowo - uralskiej w r. 1934 wydarzyło się 1500 katastrof, a w r. 1935 około 2 tysięcy. Kniaziew zorganizował około 15 katastrof, Turek około 40.

Prokurator zażądał od oskarżonych szczegółowego opisu katastrofy pociągu wojskowego pod Sieladynem w październiku 1935 r. W katastrofie tej zginęło 29 żołnierzy i 29 odniosło rany. Kniaziew na wypadek wojny między Sowietami i Japonią miał zorganizować zarażenie wagonów, przeznaczonych dla transportu armii, bakteriami chorobotwórczymi. Kniaziew przyznał się do utrzymywania stosunków z wywiadem japońskim.

Liwszyc zeznał, że będąc naczelnikiem kolei północno - kaukazkiej sabotował wypłacanie zarobków kolejarzom.

Ratajczak był naczelnikiem głównego zarządu przemysłu chemicznego i zastępcą przewodniczącego rady gospodarczej Piatakowa. Przyznał się on do szkodnictwa, aktów dywersyjnych i działalności szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Z zeznań Ratajczaka wynika, że liczne katastrofy i nieszczęśliwe wypadki w przemyśle chemicznym były jego dziełem.

Urzędnicy czescy nie chcą służyć na pograniczu!

Mor. Ostrawa, 27. 1. (Tel. wł.). Od pewnego czasu prasa czeska wykazuje zaniepokojenie z powodu masowego odpływu urzędników i nauczycieli czeskich z obszarów, zamieszkałych przez mniejszości osbadzanie stanowisk urzędniczych w tych obszarach napotyka na trudności z powodu braku kandydatów-Czechów.

„Dziennik Polski" w związku z powyższym donosi, że pewne koła czeskie dążą do wprowadzenia specjalnego dodatku do pensji dla urzędników na kresach.

Wątpić jednak należy — pisze „Dziennik Polski" — aby taki projekt mógł być przeprowadzony. Trudno byłoby uzasadnić to w parlamencie, zwłaszcza, gdy tyle się mówi o równouprawnieniu narodowym. **Rozumiemy, że przykro jest Czechom z powodu takiej dezercji w ich szeregach. Ucierpią jednak na tym tylko plany szowinistycznych organizacyj, a nie państwo, które może wolne posady obsadzić ludźmi miejscowymi, a nie koniecznie Czechami. Jeśli chodzi o Śląsk Cieszyński, to już dawno należało to uczynić i szereg stanowisk obsadzić Polakami.**

Kulisy zabójstwa politycznego w Paryżu

Co mówią o tym Gurewicz i Trocki?

Paryż, 27. 1. (ATE). Tajemnicze okoliczności zabójstwa Nawaszyna wikłają się jeszcze bardziej na skutek zeznań sekretarza Komitetu obrony żydostwa w Europie wschodniej i środkowej Borysa Górewicza, oraz przebywającego w Paryżu syna Trockiego. W zeznaniach tych, złożonych wczoraj w urzędzie policyjnym Górewicz, który od dawna był w bliskich stosunkach w. Nawaszynem, oświadczył, że zamordowany przygotowywał się ostatnio do powrotu do Sowietów, gdzie objąć miał ważną placówkę administracyjną. Nawaszyn cieszył się do ostaniej chwili poparciem najwyższych kół sowieckich. Syn Trockiego zeznał, że Nawaszyn był mu osobiście nieznany.

Adwokat wdowy po gen. Kutiepowie Canipinchi zażądał wczoraj w 7-mą rocznicę zniknięcia generała (26. 1. 1930) wznowienia ewentualnie śledztwa w tej sprawie, gdyby przy okazji dochodzenia o zamordowaniu Nawaszina ujawniły się nowe okoliczności, dotyczące porwania Kutiepowa.

Paryż, 27. 1. (ATE). Sekcja zwłok Nawaszyna wykazała, że nie został on zastrzelony, jak pierwotnie przypuszczano, lecz zasztyletowany. Na ciele zamordowanego znaleziono 4 rany zadane sztyletem. Prześwietlenie zwłok nie wykazało śladów kuli. Znalezione na miejscu zabójstwa 3 łuski od nabojów rewolwerowych, podrzucone zostały dla utrudnienia śledztwa.

Hitler weźmie udział osobiście w koronacji króla Anglii

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym nadeszła do Warszawy sensacyjna wiadomość w myśl doniesień prasy londyńskiej, iż kanclerz Hitler zamierza osobiście udać się do Londynu na uroczystą koronację króla Jerzego VI. Zamiar ten kanclerz ogłosić ma w swej wielkiej mowie w dniu 30 stycznia.

Wybryk litewskiego szowinisty

Ryga, 27. 1. (PAT). Z Kowna donoszą: Ks. Kemeszys, prezes „Funduszu wileńskiego" nawołuje w artykule w „Trynitas" do ucisku społeczeństwa polskiego na Litwie. Ks. Kemeszys zaleca zaostrzenie polityki rządu w stosunku do polskich ziemian i przemysłowców przez dalszą parcelację majątków, pozbawienie kredytów bankowych i wszelkich ulg. Należy roztoczyć bardziej surową kontrolę nad szkołami i polskimi organizacjami kulturalnymi. Wszystkim mówiącym w domu po polsku należy odebrać pracę.

Znamienny jest w artykule apel ks. Kemeszysa do urzędników państwowych, aby w stosunkach służbowych nie używali na przyszłość języka polskiego.

Dwaj wiceministrowie w Paryżu

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj wyjechali do Paryża na posiedzenie Rady polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego wicemin. Piasecki i Bobkowski oraz dyr. Ceceniowski i W. Domaniewski. Obrady dotyczyć będą rozpoczęcia na wiosnę dalszych robót przy rozbudowie magistrali kolejowej Górny Śląsk—Gdynia.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Kto wygrał?

1,000.000 zł. na nr.: 57592

100.000 zł. na nr.: 45185

50.000 zł. na nr.: 79238

25.000 zł. na nr.: 126834

20.000 zł. na nr.: 46487

10.000 zł. na nr.: 66163, 175044 181914.

5.000 zł. na nr.: 69786, 133320, 153339, 163952.

2.000 zł. na nr.: 38038, 92328, 108364, 157987, 179428, 181428, 186533 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

1.000 zł. na nr.: 5090, 18322, 18414 21323, 36800, 51215, 51724, 53129 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 61693, 73701, 74575, 88917, 102349, 107767, 109140, 127570, 127572, 129575 zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 138537, 147996, 162214 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 186086, 192143 (zakupiony w Nadziei", Lwów, ul. Legionów 11), 151971 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 183096 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, ul. Legionów 11), 183533 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, ul. Legionów 11).

Lwów, dnia 27 stycznia 1937 r.

Ceny w Polsce

Mimo znacznego obniżenia się cen w Polsce w latach kryzysu — znajdowały się one w końcu r. 1935 na poziomie wyższym od cen światowych. Jest to całkowicie naturalne. Z jednej strony bowiem główne źródła zniżki cen światowych surowców czy artykułów rolniczych znajdowały się na rynkach odległych od nas, tak że zniżka cen dochodziła do nas z opóźnieniem, spowodowanym szczupłością ilościową naszych obrotów handlowych. Ponadto zniżka cen była u nas głównie wynikiem trudnych, żmudnych i kosztownych procesów deflacyjnych, dokonywanych przy pomocy polityki państwowej, zaś na rynkach światowych, zwłaszcza w końcowym okresie depresji i początkowym okresie „poprawy gospodarczej" procesy dewaluacyjne odgrywały w ruchu zniżkowym znaczenie decydujące.

Rok 1936 przynosi jednak we wzajemnym stosunku cen w Polsce i na rynkach światowych znaczną dla nas poprawę. Poprawa ta jest wynikiem tego, że zwyżkowy ruch cen w świecie jest znacznie silniejszy od dynamiki zwyżkowej cen w Polsce. Wskaźnik cen hurtowych w świecie wzrasta bowiem w ciągu roku ubiegłego o około 10 proc., podczas gdy wskaźnik cen hurtowych w Polsce wykazuje jedynie nieznaczne zmiany, wynoszące w październiku r. ub. 54.6 wobec 54,5 w październiku r. 1935.

Utrzymanie w Polsce wskaźnika cen hurtowych na na ogół niezmienionym w stosunku do r. 1935 poziomie przypisać należy temu, że zwyżkowy wpływ podniesienia się cen surowców zagranicznych oraz artykułów żywnościowych wystąpował z pewnym opóźnieniem i mniejszym nasileniem, oraz był skompensowany przez zniżkę cen produktów pochodzenia krajowego. Posiadane przez nas zapasy surowcowe opóźniły nieco zwyżkowy wpływ ewolucji cen surowców na rynkach światowych. Również i zwyżka cen produktów rolniczych w świecie nie oddziałała natychmiast w całej pełni na nasze ceny wewnętrzne. Szczupłość naszego eksportu rolniczego, oraz fakt, że kieruje się on głównie na rynki krajów, które przeprowadziły dewaluację, przyczyniły się do opóźnienia zwyżki cen rolniczych. Doniosłą rolę odegrała wreszcie polityka państwowa, konsekwentnie zmierzająca do obniżenia cen artykułów skartelizowanych.

Obserwując rozwój wskaźników cen krajowych widzimy w istocie, że na przestrzeni roku ubiegłego naj większy wzrost wykazały wskaźniki cen surowców i półfabrykatów przemysłowych, uzależnionych od zagranicy. Minimalną zwyżkę wykazały wskaźniki cen żywności oraz krajowych artykułów rolnych, natomiast wskaźniki cen wyrobów gotowych, surowców i półfabrykatów przemysłowych skartelizowanych i materiałów budowlanych wykazały znaczną zniżkę kompensującą niemal tendencje zwyżkowe występujące na innych odcinkach.

Oczywistym jest, że Polska nie będzie mogła uniknąć całkowicie wciągnięcia w zwyżkowy ruch cen występujący na płaszczyźnie światowej. Byłoby to zresztą niepożądane z punktu widzenia rozwoju koniunktur wewnętrznych. Konsumujemy coraz większe ilości drożejących surowców zagranicznych, eksportujemy również znaczne ilości produktów żywnościowych po stosunkowo wysokich, rentowniejszych cenach. Ewolucja cen na rynkach światowych nie grozi nam szczególnym obciążeniem, gdyż największy wzrost cen wykazują dotychczas nasze artykuły eksportowe, jak zboże, węgiel, drzewo, a stosunkowo bardziej umiarkowanie zwyżkują ceny głównych surowców importowych, tj. surowców włókienniczych, metali kolorowych itp. Mniej pomyślną dla rozwoju naszej gospodarki jest jedynie gwałtowna zwyżka cen takich surowców, jak kauczuku, skór surowych, nasion oleistych itp.

Ponieważ ciągle jeszcze pomiędzy poziomem cen światowych, a cen wewnętrznych zachodzi dysproporcja na naszą niekorzyść, przeto nie powinniśmy dopuszczać, by wzrost cen wewnętrznych w Polsce był równoległy i jednakowo silny, co wzrost cen na rynkach światowych. Pozwoliłoby to w niedługim okresie czasu na zupełne wyrównanie cen w złocie pomiędzy Polską a zagranicą, co jest konieczne chociażby ze względu na nasze obroty handlowe.

Realizacja postulatu wyrównania cen polskich z cenami światowymi w dużej mierze zależeć będzie od naszej polityki handlowej, administracji handlu zagranicznego i reglamentacji dewizowej. Decydujące znaczenie całego aparatu, regulującego nasz obrót pieniężny i handlowy z zagranicą w tej dziedzinie, jest oczywiste. W szczególności należy unikać tego, by przez sztuczne hamowanie przywozu niezbędnych surowców, nie stwarzać dysproporcji między popytem a podażą, nie powodować dodatkowej zwyżki cen tych surowców na rynkach wewnętrznych. Zjawisko takie można było obserwować ostatnio w odniesieniu do niektórych surowców. Na drodze dalszej intensyfikacji naszego eksportu szukać należy możliwości zaspokojenia — zwiększającej się w związku z rozwojem naszego życia gospodarczego — potrzeb importowych

R. B.

Błędne koło z surowcami

Ważnym punktem obecnych obrad Ligi Narodów jest sprawa surowców. Referat tej sprawy w Radzie Ligi powierzony został Polsce, która opracowała szczegółowe sprawozdanie.

Już od dłuższego czasu zagadnienie to zaczęło wysuwać się na czoło zainteresowań międzynarodowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że różne napięcia polityczne, jakie zaznaczają się od szeregu lat w świecie, różne zatargi i nieporozumienia wywoływane są częściowo wadliwym rozdziałem środków produkcji w świecie.

Fakt ten wystąpił szczególnie jaskrawo w okresie zatargu włosko-abisyńskiego. Dążenia swe ekspansywne uzasadniał Rzym między innymi brakiem surowców. Wówczas to brytyjski minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, wystąpił z tezą konieczności sprawiedliwego podziału surowców. Przyznać jednak trzeba, że sprawa ta już poprzednio była przedmiotem badań Ligi Narodów.

Obecnie aktualność tego zagadnienia wzrasta w sposób natarczywy. Rozwiązanie jego jest podstawowym warunkiem ostatecznego przełamania światowego kryzysu gospodarczego. Domaga się tego poza tym zwykłe poczucie sprawiedliwości, które buntuje się przeciw podziałowi świata na państwa upośledzone i na państwa uprzywilejowane.

Tak się bowiem ułożyły stosunki, że państwa przeludnione nie posiadają kapitałów i surowców, umożliwiających zatrudnienie nadmiaru ludności, a państwa obficie zaopatrzone w surowce, nie mogą rozwinąć swoich możliwości gospodarczych z powodu braku ludzi.

Wytwarza się pod tym względem niezwykłe dysproporcje. Europa liczy około 500 milionów ludzi, trzy razy większa Afryka — 140 milionów a dwa razy większa Ameryka Południowa za ledwie 87 milionów ludzi.

Jednocześnie jednak występuje druga anomalia. Państwa przeludnione nie mogą przezwyciężyć u siebie kryzysu ludnościowego drogą intesywnego uprzemysłowienia z braku kapitałów i surowców. Nie wszystkie bowiem kraje znajdują się w tym szczęśliwym położeniu, co Rosja, która, posiadając surowce własne, mogła przeprowadzić u siebie uprzemysłowienie, nie rozporządzając kapitałami. Dla innych jednak państw, które istotnie są przeludnione, sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

Faktem jest, że dwie trzecie obszaru świata jest w ręku państw kolonialnych. Pięć państw: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Rosja, Francja z koloniami oraz Holandia z koloniami produkują 80 proc. żelaza, tyleż bawełny, 75 proc. nafty oraz 50 procent miedzi. Podobnie przedstawia się sprawa z innymi surowcami: szczytem wszystkiego jest jednak fakt, że wymienione imperia rozporządzają 90 proc. złota!

Cóż więc zostało narodom pozostałym, żyjącym na jednej trzeciej obszaru świata? Nie mają one ani surowców, ani złota, ani kapitałów. Posiadają natomiast nadmiar ludzi. Połowa bowiem ludności świata musi żyć na tej stosunkowo niewielkiej i ubogiej przestrzeni. Tu tkwi główne źródło kryzysu światowego. Tu jest przyczyna napięcia i niepokoju ogólnego, która, o ile zawczasu nie będzie usunięta, spowodować może znaczne wstrząsy.

Surowce jednak można nabywać. Tak, ale trzeba za nie też... płacić. W jaki sposób? Jak dotychczas. Złotem, albo dewizami, lub też towarami. Jak jednak państwa, potrzebujące surowców, mogą płacić złotem, skoro dwie trzecie jego zapasów znajduje się w skarbcach Stanów Zjednoczonych i Francji? Zapłata towarami jest natomiast uniemożliwiona przez to, że państwa kolonialne zamykają swoje granice przed eksportem z obcych krajów. Państwa więc, które własnych surowców nie posiadają, nie mają za co ich nabyć od szczęśliwych posiadaczy.

Wytwarza się więc błędne koło, w którym szarpie się bezradnie ludzkość. A jednak staje się coraz bardziej jasnym, że od przerwania węzła gordyjskiego, wytworzonego dysproporcjami i paradoksami, jakie zachodzą między rozmieszczeniem ludzi i surowców w świecie, zależy wkroczenie ludzkości na normalniejsze tory rozwoju.

Sprawa ta posiada dla Polski bardzo praktyczne i życiowe znaczenie. Dwie główne gałęzie naszego przemysłu — metalurgiczny i włókienniczy, zależne są prawie całkowicie od importu surowców. Dalsze uprzemysłowienie kraju, co jest jednym z warunków opanowania zagadnień związanych z przeludnieniem zwłaszcza wsi, wymagałoby wzmożenia dostaw surowcowych.

Min. Beck, przemawiając w komisji sejmowej w dniu 18 grudnia ub. roku, postawił postulat otwarcia dla Polski dostępu do źródeł surowcowych w formie lepszej, niż zwykła wymiana handlowa za dewizy. Postulat ten doznał powszechnego oparcia w opinii polskiej, która też śledzić będzie uważnie dalszy przebieg tej sprawy na forum międzynarodowym.

Pochwały dla Min. Poczt w komisji senackiej

Warszawa. 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Senacka Komisja budżetowa obradowała na dzisiejszym posiedzeniu w obecności min. Kalińskiego i wicemin. Argasińskiego nad budżetem ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Obszerny referat, charakteryzujący prace ministerstwa wygłosił sen. Dobaczewski.

Wskazał on, że rok ostatni zaznaczył się znacznym wzrostem obrotów krajowych, spadła natomiast znacznie ilość przesyłek w obrotach z zagranicą.

Wzrost liczby pracowników tłumaczy się zwiększającym się ruchem pocztowym. Instytucja listonoszów wiejskich posiada b. ważne znaczenie. Wyrażając całkowite uznanie dla działalności przedsiębiorstwa, referent zwraca uwagę na pewne drobne bolączki, które są dokuczliwe i należy je jak najprędzej usunąć.

Mówca wskazuje jako przykład, że abonent sieci telefonicznej otrzymuje nie rachunek, a odrazu wezwanie, gdzie wymieniony jest cały szereg sankcyj.

POLSKIE RADIO

Po szczegółowym omówieniu cyfr preliminarza budżetowego i działalności P. A. S. T-y, zakładów Tele i Radiotechnicznych, reklamy pocztowej, referent zajął się działalnością polskiego radia, poświęcając dłuższy ustęp sprawie obsługiwaniu przez naszą radiofonię kresów wschodnich.

Referent zaznaczył, że obsługa ta nie jest należyta, co wykorzystują stacje sowieckie.

Działalność Polskiego Radia w dziedzinie kultury jest b. żywa, wielką działalność rozwijano również w dziedzinie informacji politycznej.

Reasumując swoje wywody, uważa, referent przedstawiony preliminarz budżetowy po stronie dochodów za realny, a po stronie wydatków za celowy i wnosi o przyjęcie go w brzmieniu rządowym.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. Zarzycki, który zgłasza trzy zapytania: 1) jaka jest wartość majątku przedsiębiorstwa, 2) dlaczego we wpływach przedsiębiorstwa „Poczta polska, telegraf i telefon" w budżecie na rok 1935-37 nie jest uwidoczniony wpływ nadzwyczajny w wysokości 20.210.000 przewidziany w budżecie zeszłorocznym, 3) czy w planie finansowym „Polska Poczta, Telegraf i telefon" są umieszczone wszystkie inwestycje przewidziane do wykonania w roku przyszłym, czy są jeszcze przewidziane inne inwestycje, pokryte z innego źródła, w szczególności czy inwestycje pocztowe są uwzględnione w ogólno-polskim planie inwestycyjnym.

MAJĄTEK POCZTY

Minister Poczt i Telegrafów Kaliński oświadcza, że ogólny majątek szacunkowy, bilans orientacyjny, wynosi 367.000.000 zł. Bilans otwarcia będzie wykonany 1 kwietnia.

Co się tyczy sprawy nieuwidocznienia po stronie wpływów w budżecie 1926-27 wpływów nadzwyczajnych w wysokości 20.000.000 zł. przypuszcza, że stało się to dlatego, że wpływy uwidocznione w budżecie odnoszą się do poszczególnych pozycyj budżetu zwyczajnego, projektowanego po prostu dla porównania. Do dnia dzisiejszego p. minister Skarbu nie skorzystał z upoważnienia ustawowego zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20.000.000 zł. i na podstawie ustawy skarbowej inwestycje pokrywały z wpływów zwyczajnych. Również w roku przyszłym, gros inwestycyj, 17.000.000, znajduje się w budżecie, poza budżetem w planie inwestycyjnym ogólno-polskim znajduje się 7.800.000 zł. na inwestycje przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Sen. Jaroszewiczowa omawia sprawy dotyczące radia zaznaczając, że niezbędne jest zwiększenie radiofonizacji, gdyż są całe połacie kraju, gdzie radio jest jedynym łącznikiem ze światem. Należałoby życzyć, aby stacje na Wołyniu i w Baranowiczach zostały jak najprędzej wybudowane.

Należałoby koniecznie obniżyć opłaty za odbiorniki lampowe, jeżeli chodzi o wieś. Opłata 3 złote dla małorolnego jest za wysoka.

O POPRAWĘ BYTU POCZTOWCÓW

Sen. gen. Zarzycki oświadcza, że przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" na ogół nie źle się przedstawia pod względem finansowym, jak na polskie warunki. Życzyć należy, aby rozpoczęte realizowanie zasad handlowych w tym przedsiębiorstwie nadal było przeprowadzone. Stosunek personelu do ludności dużo się polepszył. Byłoby pożądane, aby poczta zwróciła uwagę na poprawę bytu, oraz na zewnętrzny wygląd pracowników. Mundury nie bardzo się udały.

Mówca prosi pana Ministra o poinformowanie, jak się skończyły procesy o liczniki w telefonach, przy czym podkreśla, że bynajmniej nie stoi po stronie osób, które proces wytoczyły.

Sen. Siedlecki podkreśla, że poczta i telegraf jest instytucją dochodową, która ciągle idzie naprzód. Jeżeli chodzi o pewne osłabienie państwowego telefonu, to wynika to niewątpliwie stąd, że telefon jest drogi.

Sen. Petrażycki oświadcza, że nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że nasze kresy są poddawane systematycznej agitacji komunistycznej, że są systematycznie zatruwane, a z naszej strony nie daje się żadnego antidotum.

Nawiązując do przemówienia sen. Fleszarowej, mówca zaznacza, że w hierarchii naszych potrzeb ważniejsze jest udostępnienie radia dla kresów i zapobieżenie w ten sposób agitacji komunistycznej, niż rozbudowa sieci pocztowej.

Co do zarządzenia, że listonoszom nie wolno przyjmować datków świątecznych od klientów poczty, to jest ono niecelowe, gdyż dawanie tych datków, zwłaszcza na Nowy Rok jest tradycyjnym zwyczajem i zarządzenie to nie jest respektowane i wypowiada się za cofnięciem tego zarządzenia.

SEN. EWERT NIEZADOWOLONY

Sen. Evert poddaje bardzo ostrej krytyce programy radiowe, oraz ich wykonanie, zwłaszcza „Wesołą Lwowską Falę".

Sen. Śliwiński polemizując z sen. Evertem stwierdza, że radio nie jest w stanie zadowolić wszystkich wymagań, jednak krytyka sen. Everta jest zbyt ostra. Jeżeli chodzi o radio, najbardziej miarodajna jest ocena prowincji, a właśnie opinia prowincji przedstawia tę sprawę w świetle dla Polskiego Radia korzystnym.

Sen. Fudakowski stwierdza, że programy radiowe robią postępy i bierze w obronę „Wesołą Lwowską Falę".

Sen. Jędrzejewicz podkreśla, że sprawa budowy dwóch stacyj na kresach jest rzeczą palącą. Rzecz ta ma być sfinalizowana w ciągu dwóch lat, ale okres ten jest zbyt długi, gdyż przez ten czas blisko 30 tys. abonentów, zwłaszcza w wojew. wołyńskim będzie pozbawiona możności słuchania audycyj Polskiego Radia. Budowa stacji na kresach jest palącą koniecznością państwową.

Odpowiedź min. Kalińskiego
na uwagi senatorów

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. minister inż. Kaliński, odpowiadając szczegółowo na uwagi pp. senatorów.

P. minister zaznaczył na wstępie, że sytuacja przedsiębiorstwa kształtowała się pomyślnie. Zysk, który prawdopodobnie osiągnie się w tym roku, będzie o 6 milionów zł. większy, niż preliminowany.

Minister zamierza przystąpić konsekwentnie do dalszej realizacji instytucji listonoszów wiejskich i do dalszego powiększenia ilości naszych urzędów pocztowych względnie agencyj, przy czym oświadcza, że przyjmuje apel o skrócenie czasu wprowadzenia instytucji listonoszów wiejskich w całej Polsce.

Co się tyczy uwag na temat Polskiego Radia, to p. minister zaznacza, że szereg niedomagań wynika stąd, że Polskie Radio zostało kupione nieco późno z rąk prywatnych akcjonariuszów.

P. minister komunikuje o konferencji międzynarodowej, jaka odbyła się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, na której rozpatrzono plany inwestycyjne Polskiego Radia. W wyniku tej konferencji ustalono długoletni plan inwestycyjny, który zawiera równoległe budowę 4 stacji 5-cio kilowatowych, z tego dwie na Kresach wschodnich, w Baranowiczach i Łucku i dwie, mające zastąpić dotychczasowe stacje na Kresach zachodnich: w Poznaniu i na Górnym Śląsku. Jesteśmy w tym niekorzystnym położeniu — mówi minister — że mamy w Polsce za mało fal, że kwestia budowy nowych radiostacyj rozbija się o pertraktacje międzynarodowe dla uzyskania nowej fali, na której można by bez przeszkód dla innych radiofonii pracować. Zagadnieniem trudnym do rozwiązania dziś jest wybór fali Baranowicz i Łucka. Projektowana fala w Baranowiczach jest falą średnią, leży w ogóle poza granicą fal, używanych w radiofonii. Niemniej decydujemy się na to, narażając się na konferencji międzynarodowej w Kairze, która się odbędzie w lutym 1938 r., na cały szereg zarzutów i na walkę na terenie międzynarodowym. Uruchomienie stacji w Baranowiczach nie nastąpi prędzej, jak 1 lipca 1938 r., techniczne nasze możliwości nie pozwalają na wcześniejszą realizację.

Dalsze zamierzenia w rozbudowie radiofonii idą w kierunku renowacyj obu stacyj lokalnych w Łodzi i Krakowie i zwiększenia ich mocy z 1 kilowata na 5 kilowatów, a wreszcie w kierunku powiększenia stacji w Raszynie. Po zrealizowaniu wszystkich tych zamierzeń będzie możliwy odbiór detektorowy na terenie całej Rzeczypospolitej. Pracujemy w przekonaniu, że wykonanie takiego planu inwestycyjnego pokryje wszystkie zakątki kraju — część południowa woj. tarnopolskiego pokryje północna część woj. wileńskiego zasięgiem detektorowym.

Radiofonizacja nie jest jeszcze w pełni wykorzystana. Na tej drodze poczyniono jednak pewne kroki, które powinny przynieść efekt w najbliższym czasie.

W porozumieniu z Min. Oświaty przystąpiono do zorganizowania liczniejszej Rady programowej i już w sezonie letnim Polskie Radio będzie się mogło oprzeć w swej pracy na nowo zorganizowanej Radzie programowej.

Poza jedną stacją „Hel" w Radomiu, buduje się drugą stację na tych samych masztach i w ten sposób zaspokoi się nasze potrzeby.

Polityka taryfowa musi się oprzeć na pewnych punktach. Przy szeregu żądań trzeba znaleźć w dziedzinie finansowej i inwestycyjnej wyjście przecięte, aby nie nadwyrężyć budżetu Polskiego Radia.

Kwestia budowy stacji radiofonicznej krótkofalowej jest omawiana. Minister przyznaje, że niewątpliwie jest to zagadnienie aktualne i zobowiązuje się, że sprawa budowy takiej stacji będzie zaliczona do programu prac.

Dyr. Górecki o pracy w Polskim Radio

Po przemówieniu p. min. Kalińskiego zabrał głos dyrektor programowy Polskiego Radia p. Piotr Górecki.

W związku z zastrzeżeniami, że Polskie Radio nie prowadzi w sposób należyty propagandy, dyr. Górecki podkreśla, że propaganda we wszystkich państwach jest ściśle zależna od warunków wewnętrznych tych państw. Polska nie potrzebuje uciekać się do typu propagandy, uprawianej w państwach o układzie dyktatorskim. Akcja nasza z natury rzeczy musi być obliczona na te warunki, w jakich żyje nasza ludność, na którą usiłujemy oddziaływać. Możemy przeciwdziałać jedynie prądem, które dla tej ludności uważamy za zgubne — i to czynimy.

Praca w Polskim Radio nastawiona jest na akcję oświatową, na podniesienie poziomu kulturalnego, narodowego, na pogłębienie samowiedzy narodowej i wreszcie na to, bez czego trudno sobie wyobrazić pracę — mianowicie na rozrywkę. Rozrywka w programie radiowym nie jest specjalnym wynalazkiem Polskiego Radia. Rozrywce hołdują wszystkie radiofonie. My zapewniamy słuchaczom rozrywkę w najszlachetniejszej formie — oświadcza mówca.

Następnie dyr. Górecki omówił szczegółowo pracę programową Polskiego Radia.

Dyrektor naczelny Polskiego Radia p. Roman Starzyński oświadczył, że sprawa radiowej agitacji sowieckiej na kresach przedstawia się o tyle niegroźnie, że większość abonentów Polskiego Radia na kresach stanowią inteligencja polska. Wybudowanie stacji na kresach jest rzeczą konieczną, nie unie możliwi jednak słuchania Mińska przez aparaty radiowe. Prowadzimy właśnie politykę detektorową, gdyż detektory dają możność słuchania wyłącznie polskich stacyj.

Jeżeli chodzi o sprawę wsi, należy podkreślić znaczny przyrost abonentów, który należy zawdzięczać odpowiedniej propagandzie przy współpracy wszystkich prawie organizacyj społecznych.

Obniżenie abonamentów jest na razie niemożliwe ze względu na konieczność budowy nowych 7 stacyj.

Jeżeli chodzi o obniżenie ceny aparatów, to Polskie Radio wywiera w tym kierunku nacisk na przemysł, który wysuwa jednak argument, że drożyznę aparatów powoduje zbyt wysoka cena lamp, którą powoduje istnienie międzynarodowego kartelu lampowego. Oczywiście utrudnia to radiofonizację kraju i pod tym względem stoimy w tyle za innymi krajami.

Po końcowych wywodach referenta, debatę nad budżetem Min. Poczt i Telegrafów zakończono.

Następne posiedzenie komisji dnia 3 lutego.

Ks. Windsoru nie przyjedzie do Łańcuta

Łańcut, 26. 1. (Tel. wł.) W związku z pogłoskami, jakie obiegły prasę o zapowiedzianej rzekomo wizycie b. króla angielskiego Edwarda Windsora w Łańcucie u ordynata hr. Alfreda Potockiego, gdzie książę miałby uczestniczyć w wielkim polowaniu, dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł miejscowych, że pogloska ta nie odpowiada prawdzie. Ordynat Potocki bawi obecnie w Waszyngtonie u swego brata ambasadora Jerzego Potockiego i powróci do kraju dopiero w marcu. Nadto w obecnym okresie czas polowań zakończył się.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu na całym obszarze kraju mroźno. W dzielnicach zachodnich i południowych zachmurzenie nieco większe i miejscami niewielkie opady śnieżne, poza tym pogoda na ogół słoneczna.

Rozpaczliwa sytuacja ludności cywilnej w Madrycie

Czerwonych milicjantów popędza się ogniem do ataków

Avila, 26. 1. (PAT) Ag. Havasa donosi: Trzech milicjantów rządowych, wziętych wczoraj do niewoli w okolicy mostu Segovia, oświadczyło korespondentowi Ag. Havasa, że jedynym pożywieniem ludności cywilnej Madrytu jest chleb i ryż, oraz że miasto jest w zupełności pozbawione węgla. Ludność stolicy ogrzewa się, paląc drzwi i okna. Mieszkańcy Madrytu stawiają bierny opór zarządzeniu o ewakuacji miasta, oczekując z dnia na dzień wkroczenia wojsk powstańczych. Jeńcy wykazali również dużo pesymizmu w ocenie sytuacji militarnej Madrytu. Wojskom rządowym brak amunicji i karabinów. Milicjanci hiszpańscy zajmują pierwsze linie okopów, podczas gdy ochotnicy zagraniczni znajdują się w drugich. W razie ataku milicjanci hiszpańscy muszą postępować naprzód, w przeciwnym bowiem razie są ostrzeliwani przez żołnierzy brygady międzynarodowej.

Opisując panującą w Madrycie atmosferę, jeńcy stwierdzili, że miasto żyje wprawdzie pod nieustannym terrorem, masowe rozstrzeliwania jednak w ostatnich czasach ustały.

re winny być zmeliorowane i na to winny znaleźć się fundusze zarówno z Ministerstwa jak i z Funduszu Pracy.

Pos. Freyman wypowiedział się za przeprowadzeniem powszechnego spisu rolnego oraz w ramach jego również spisu lasów.

Wreszcie zabrał głos pos. Płonka, który uzasadnił rezolucję, wzywającą ministra do uregulowania sprawy włości rentowych w woj. śląskim w ten sposób, aby spłaty i działania dokonane przed r. 1927 były w zupełności uważane za ważne.

Po wyczerpaniu listy mówców, zabrał głos po przerwie minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski.

Sprawka G. P. U.?

Paryż, 26. 1. (Tel. wł.) Władze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamordowania wczoraj w Lasku Bulońskim Rosjanina Dymitra Nawaszina. Przesłuchano dziś rano kilka dozorców ogrodowych, którzy widzieli Nawaszina podczas spaceru jego w lasku.

Stan zdrowia ks. Michała

Florencja, 26. 1. (PAT) Dziś rano lekarze, opiekujący się ks. Michałem, ogłosili następujący biuletyn:

„Książe spędził noc dość spokojnie. Kaszel mniej uporczywy. Ogólny stan dobry. Gojenie się rany pooperacyjnej normalne. Objawy kataralne mają nadal charakter łagodny. Choremu można obecnie dawać obfitszy pokarm. Temperatura 37,3, puls 78".

Woj. Józefski w Warszawie

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wołyński Józefski. W związku z jego pobytem znowu rozeszły się pogłoski o jego ustąpieniu. P. Józefski w czasie swego pobytu w Warszawie przeprowadził szereg rozmów z czynnikami oficjalnymi i przedstawicielami świata politycznego.

Grypa nie oszczędza ani Rządu ani Parlamentu

Warszawa. 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Epidemię grypy odczuły również bardzo dotkliwie Izby Ustawodawcze, ponieważ poważna ilość posłów zapadła na tę złośliwą chorobę. Na posiedzeniach komisyj sejmowych i senackich przebywa zaledwie połowa ustawowej ilości członków. Grypa nie oszczędziła również członków rządu. Po kilkudniowej niedyspozycji wicemin. WR i OP Ujejskiego, zapadł wczoraj na zdrowiu min. WR i OP prof. Świętosławski.

Transport komunistów do Berezy

Wilno, 26. 1. (PAT) Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność komunistyczną zostali wysłani z Wilna Noach Zuckermann, Tobiasz Reger, Feifel Beruchowicz ze Święcia, Kepel Sirotko i z powiatu oszmiańskiego Antoni Żabiński i Julian Sakowicz.

Raport w sprawie Gdańska

Genewa, 26. 1. (PAT) Dziś przed południem obradowali w delegacji polskiej rzeczoznawcy polscy i angielscy, uzgadniając szczegóły raportu w sprawie gdańskiej. Na narady zaproszono rzeczoznawcę gdańskiego p. Beetchera. W południe zebrał się w sekretariacie generalnym Ligi Narodów Komitet Trzech z udziałem min. Becka.

ZE SPORTU

Cracovia zwycięża Pogoń 3:1 (0:1, 1:0, 2:0)

Wczoraj rozegrany został na torze Pogoni, eliminacyjny mecz hokejowy między Cracovią a Pogonią, wygrany przez Cracovię 3:1 (0:1 1:0 2:0). Bramki dla Cracovii zdobyli: Kowalski dwie i Marchewczyk, dla Pogoni Korzeniowski. Pogoń mimo przegranej grała b. dobrze i przez pierwsze dwie tercje była zupełnie równym przeciwnikiem. Doskonale w Pogoni grał Korzeniowski, następnie Wańczycki i Weisberg.

Cracovia zapewniła sobie zwycięstwo dzięki przewadze w tercji trzeciej. Najlepszych graczy posiadała w Marchewczyku i bramkarzu Maciejce.

Sędziowali pp. Sokołowski i Ranisch. Widzów około 800. Warto zaznaczyć, że mecz rozgrywany był przy 20 stopniowym mrozie.

Dziś o godz. 19.30 na torze LTŁ gra KTH (Krynica) z Lechią.

Gdynia 100.000-nym miastem!

Gdynia, 26. 1. (PAT). Gdynia jest miastem, które posiada największą szybkość przyrostu ludności ze wszystkich miast Polski.

W roku 1921, gdy wojska polskie zajęły wybrzeże wioska Gdynia liczyła zaledwie kilkuset mieszkańców. W roku 1931 Gdynia była już miastem liczącym około 33.000 mieszkańców. Dalszy rozwój miasta i przyłączenie doń dzielnic organicznie związanych, podniosło w roku 1933 ilość mieszkańców do 75.000. W połowie 1936 r. Gdynia liczy już około 90.000, a obecnie 100.000 mieszkańców.

W ten sposób stała się Gdynia jednym z 13-tu miast polskich, liczących ponad 100 tys. ludności. Na Pomorzu jest ona trzecim z kolei ośrodkiem miejskim po Toruniu i Grudziądzu. Wobec tego, iż roczny napływ ludności przekracza 12 tysięcy, dalszy rozwój miasta jest nieunikniony. Z faktem tym liczy się Biuro planów rozbudowy miasta, obliczając, że ludność Gdyni wzrośnie do 250.000.

Rektor U. J. P. prostuje fałsze żydowskiego pisma

Warszawa. 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Rektor Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje:

W związku z artykułem, podanym w nr. 26 „Naszego Przeglądu" z dnia 26 stycznia 1937 r. pt. „Rektor Uniwersytetu R. P. prof. dr. Antoniewicz w ostrych słowach potępia zajścia antyżydowskie", niniejszym wyjaśniam, że tekst odpowiedzi rektora U. J. P. na interpelacje delegacji Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów został nieściśle i dowolnie zredagowany i w kilku punktach nie odpowiada prawdzie.

W szczególności nieprawda jest, że: „rektor zapewnił delegację, że kwestia wprowadzenia osobnych miejsc dla studentów Żydów nie jest w ogóle brana pod uwagę", oraz że: „jego dążeniem jest zapewnienie spokojnego biegu studiów przez surowe karanie winnych niepokojów, oraz przez zorganizowanie na terenie uczelni specjalnej straży porządkowej, złożonej z woźnych uniwersytetu".

W trzecią rocznicę polsko-niemieckiego paktu o nieagresji

Berlin, 26. 1. (Tel. wł.) Z okazji przypadającej na 26 stycznia trzeciej rocznicy podpisania niemiecko - polskiej deklaracji o nieagresji, główny organ partyjny „Voelkischer Beobachter" i inne dzienniki ogłaszają artykuły, podkreślające doniosłość i pożytek tego układu dla stosunków między obu państwami i dla zabezpieczenia pokoju Europy.

„Przyzwyczailiśmy się dziś traktować stosunki dobrosąsiedzkie między Niemcami i Polską jako coś samo przez się zrozumiałego" — pisze „Nationale Ztg." — „Przed czterema laty jednak tego rodzaju przyjazne stosunki nie wydawały się do pomyślenia. Odprężenie nastąpiło w chwili najmniej oczekiwanej przez wielu polityków europejskich. Przez śmiałe porozumienie między Berlinem i Warszawą stworzono na wschodzie Europy stan rzeczy, przy którego pomocy osiągnięto więcej, niż mogłyby osiągnąć konferencje międzynarodowe. Układ z Polską był pierwszym wielkim czynem pokojowym Adolfa Hitlera; drugim partnerem układu był mąż, obdarzony przenikliwością i mocą śmiałą necyzji — Józef Piłsudski."

„Boersen Ztg." pisze, iż podpisanie układu polsko-niemieckiego zaskoczyło świat, stwarzając między obu sąsiednimi narodami nową podstawę wzajemnych stosunków Pomyślne oddziaływanie tego układu zaznaczyło się dobitnie nie tylko między Niemcami i Polską, lecz także w dziedzinie ukształtowania ogólnych stosunków politycznych na wschodzie Europy, niwecząc nadzieje tych kół, które spekulowały na zatargach niemiecko-polskich. Układ polsko-niemiecki przyniósł również korzystne wyniki w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Dziś otwarcie Uniwersytetu S. B.

Wilno, 26. 1. (PAT) 26 bm. w godzinach popołudniowych pojawiło się na murach uniwersyteckich ogłoszenie, w którym podano do wiadomości telefonogram min. Świętosławskiego, zarządzający otwarcie uniwersytetu z dniem 27 stycznia r. b. i nowe wpisy słuchaczów z tym, że ci, którzy byli zapisani na rok akademicki 1936/37 zostali przez ministra zwolnieni od obowiązku uiszczania ponownych opłat manipulacyjnych i wpisowego.

Równocześnie minister upoważnił rektora do wydania szczegółowych zarządzeń, dotyczących wpisów oraz terminów rozpoczęcia wykładów i ćwiczeń.

„Batory" odbiera sygnały S. O. S.

M/S Batory, 26. 1. (PAT) Otrzymane sygnały S. O. S. z angielskiego wyławiacza min „Ametist", znajdującego się na Morzu Północnym wśród silnego sztormu, „Batory" pospieszył na ratunek, lecz we wskazanym w sygnale miejscu statku angielskiego nie znalazł.

„Paczenie zasady"

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa

Warszawa. 26. 1. (Tel. wł. — s. b.). Po przerwie pierwszy zabrał głos pos. Wróblewski, który wysunął objekcje co do procedury wykonywania parcelacji. Według mówcy widzimy coraz częściej paczenie zasady, że rola jest przeznaczona dla rolnika.

Pos. Jabłoński uważa, że środki jednego resortu nie wystarczają dla należytego rozwiązania zagadnień, związanych ze wsią. Powstaje wskutek tego wielotorowość w podejściu do szeregu różnych i często rozbieżnych zadań.

Pos. Dudziński szczegółowo zajął się polityką Ministerstwa Rolnictwa, stwierdzając na wstępie, że polska racja stanu wymaga, aby sprawa reformy rolnej była stawiana na pierwszym miejscu, albowiem obecna struktura rolna w Polsce przedstawia się za trważająco.

Pos. Bakon twierdzi, że wobec roli, jaką w Polsce odgrywa dziś wieś i rolnictwo, ministerstwo to winno stać na pierwszym miejscu w hierarchii państwowej poza wojskiem; tymczasem rzeczywistość jest inna. W pracy państwowej nie wolno zapominać o sprawach rolnictwa i ludności wiejskiej.

Pos. Traczewski mówiąc o melioracji, wskazuje na wielkie obszary, któ-

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przegląd rynków zbożowych

Sytuację na rynkach zbożowych światowych cechuje od trzech tygodni tendencja lekko zniżkowa. Ubiegły tydzień nie przyniósł pod tym względem wybitnej poprawy, jakkolwiek ogólne położenie nie daje powodu do pesymizmu. W sprawozdaniach moich, w fachowych pismach rolniczych stale zaznaczałem, że rynek polski biorący niewielki udział w obrotach międzynarodowych zbożem, jest jednakże związany ściśle z rynkami światowymi i dlatego wahania cen na rynkach światowych, stale oddziaływują na sytuację na rynkach polskich. Oczywiście zależność cen giełdow. na rynkach polskich od cen, notowanych na rynkach światowych, jest uwarunkowana tym, czy Polska jest stale eksportującym państwem czy też nie. Pod tym względem, nie mamy żadnych złudzeń, gdyż od chwili zmiany naszej polityki agrarnej w r. 1928-29, Polska jest w rzeczywistości krajem eksportującym wszystkie 4 gatunki zbóż w ilości przeciętnej za ostatnie lata 1 miliona ton w ziarnie i mące.

Rozważając dzisiejszą sytuację, nie poruszam sprawy czy eksport nasz jest spowodowany głównie przez paupery-

zację ludności wiejskiej, czy też wskutek niewątpliwego trwałego wzrostu, całej produkcji rolniczej, co potwierdził w przemówieniu swym w dniu 25. b. m. w Komisji sejmowej p. minister Poniatowski. Zaznaczyć jednak muszę, że w razie możliwości stosowania przez rząd i w przyszłości polityki agrarnej, uwzględniającej w obecnych ramach interes rolnictwa — Polska jeszcze szereg lat będzie należała do krajów eksportujących stale zboże.

Słabsza tendencja na rynkach światowych znalazła wyraz w spadku cen pszenicy w ciągu tygodnia, mniej więcej o 1 złoty za 100 kg, na głównych rynkach europejskich w Roterdamie, Hamburgu i Liverpoolu; kukurydzy o 40—45 gr.; owsa i jęczmienia o 20—25 gr. Spadek cen zbożowych był wiernym refleksem spadku cen na rynkach amerykańskich, w Chicago, Winnipegu i Buenos Ayres. Wyjątek stanowiło jedynie żyto, które w Ameryce zniżkowało, w Europie zwyżkowało. Eksport żyta będącego w Europie artykułem spożywczym ubogiej ludności w bież. roku zawiódł. Złożył się na to, nie tylko gorszy urodzaj żyta w Kanadzie i U. S. A., ale nie mają także na eksport, żyta, Niemcy i prawdopodobnie nie będą miały do końca roku, także Sowiety, które w bieżącej kampanii wywiozły żyta trzy razy mniej od Polski. Polska wśród eksporterów żyta zajmuje czołowe miejsce. Eksport żyta z Argentyny, Węgier i krajów nadmorskich jest również nieznany.

Decydującym miernikiem dla cen zbożowych jest cena światowego produktu konsumpcyjnego pszenicy. Silne opady, deszcze i śniegi, które miały miejsce w pasie uprawy ozimej pszenicy w U. S. A. poprawiły w znacznym stopniu widoki na lepszy urodzaj pszenicy. Jeżeli zestawić ten bezsporny fakt z rozpoczętym, ożywionym eksportem pszenicy nowego urodzaju z południowej półkuli, oraz z pewną zniżką w ostatnich tygodniach frachtów okrętowych — należy dojść do wniosku, że osłabienie tendencji cen na rynkach światowych jest uzasadnione. Rynek europejski importował w bieżącej kampanii o 11 proc. więcej pszenicy, niż w tym samym okresie ub. r. Dalszy nacisk krajów południowej półkuli, pragnących wyzyskać pomyślną koniunkturę przez zwiększone oferty, wpływa hamująco na chęć kupna ze strony krajów importujących, które zdążyły pokryć znaczną część swego zapotrzebowania. Szczególniej w Wielkiej Brytanii można zauważyć znaczną rezerwę. Przeciwnie Italia, a także Niemcy należą w obecnej chwili do poważnych odbiorców pszenicy.

Według ostatnich obliczeń, urodzaj pszenicy w Argentynie jest wyższy od ubiegłego o 2,950.000 ton; natomiast w Australii, urodzaj jest o 200 do 500 tysięcy ton niższy, stare zaś zapasy zupełnie wyczerpane. Również nieznaczne one są w Kanadzie i Argentynie. Jeżeli pomyślna zima poprawi widoki na większy urodzaj w U. S. A., to kraj ten importujący dziś zboże, będzie musiał zrobić pewne zapasy, w razie pomyślnego urodzaju.

Wszystkie te okoliczności nie pozwalają na wniosek, że tendencja zniżkowa na światowych rynkach zbożowych dłużej się utrzyma. Przeciwnie należy się spodziewać raczej zwyżki cen, o czym świadczą transakcje terminowe, zawierane na marzec, kwiecień, maj b. r., po cenach nieco wyższych od bieżących.

Podobna sytuacja jest obecnie i na rynkach zbóż pastewnych, szczególniej kukurydzy, której importowano do Europy Zach. znaczne ilości w okresie jesiennym, a także i w b. m. W wiosennym sezonie, prawdopodobnie zapotrzebowanie w imporcie kukurydzy, będzie pokryte przez kraje naddunajskie, a dopiero w maju można oczekiwać realizacji głównego eksportera kukurydzy, Argentyny.

Na polskich rynkach, sytuacja była nieco odmienną niż na rynkach światowych. Nie trzeba zapominać przy ocenie naszego rynku zbożowego, że ceny naszych zbóż dzięki premiom wywozowym, wg notowań giełdy warszawskiej i poznańskiej są przeciętnie o 2—3 złote wyższe od notowań w Roterdamie czy Liverpoolu. Miniaturowy nasz rynek w stosunku do światowego, reaguje silnie na zwyżkę i zniżkę światową i wskutek tego wahania na naszym rynku są dość znaczne. W bieżącej kampanii na początku stycznia mieliśmy okres wybitnie zwyżkowy, który nastąpił na skutek zwyżki cen światowych, w drugiej połowie grudnia. Do 20 stycznia ceny zbóż chlebowych zwyżkowały w całej Polsce. Dnia 21 stycznia ceny żyta zniżkowały w Poznaniu o 50 gr., we Lwowie o 1 zł. Ceny pszenicy zniżkowały nieznacznie na giełdach polskich o 25 do 50 gr., przy czym na giełdzie lwowskiej pszenica w dniu 25 stycznia ponownie zwyżkowała o 25 gr. Chwilowa zniżka cen żyta nie miałaby głębszego znaczenia, gdyby nie ta okoliczność, że zniżka ta, nastąpiła nazajutrz po rozporządzeniu wstrzymującym wywóz żyta do dnia 4 lutego.

Jednostronny zakaz wywozu żyta nie wywołał w prasie polskiej komentarzy i mam wrażenie, że na razie nie wpłynie na dalszą zniżkę; jedynie może wpłynąć hamująco na dalszą zwyżkę na rynku krajowym. Natomiast należy się liczyć z możliwością dość silnej zwyżki żyta na rynkach zachodnio-europejskich. Rzeczywiście już ona nastąpiła z powodu spodziewanej luki, gdyż jako eksporter Polska, zajmuje pierwsze miejsce na światowym rynku żytnim. Wskutek tego wstrzymanie wywozu żyta wywołało za granicą większe wrażenie niż w kraju.

Wydawnictwo Reichsnährstandu „Internationale Agrarkomission" poświęca temu zarządzeniu rozdział pod tyt. „Sperrung der polnischen Roggenausfuhr" i dodaje swój komentarz, że eksporterzy otrzymali upoważnienie na wywóz niewielkich ilości żyta, dla spełnienia swych zobowiązań względem odbiorców, oraz, że wobec niepomyślnego stanu ozimin koniecznym jest zbadanie przed wznowieniem wywozu istniejących zapasów żyta.

Nie znając powodów wyjątkowego zarządzenia, wierzę, że było ono istotnie niezbędnym. Omawiając w październiku ub. r. na łamach Rolnika przyczyny zwyżki zbożowych, której rolnicy z upragnieniem oczekiwali w ciągu siedmiu lat, wyraziłem przekonanie, że jesteśmy u progu znacznej poprawy koniunktury rolniczej. Z tego powodu wszelkiego rodzaju interwencje, czy to w postaci prewencyjnych zakupów przez P. Z. P. Z. nadwyżek eksportowych, która w 1935 r. została zupełnie słusznie zniesiona, czy też w postaci premii wywozowych wypłacanych eksporterom okaże się zbędna.

Premie wywozowe wynoszące 5 zł. od 100 kg na zboże, mąkę, strączkowe i t. d., dekretem z 15 grudnia ub. r. zostaną w dniu 15 marca b. r. wydatnie obniżone. Na premie należy się zapatrywać, jako na środek chwilowy, zapobiegający w pewnym stopniu zniżce cen artykułów rolnych do poziomu zupełnej nieopłacalności. Z chwilą jednak kiedy następuje powrót równowagi między podażą i popytem i konsekwentnie zbliżamy się do poziomu cen opłacalnych, dalsze stosowanie kosztownej interwencji skarbu państwa jest zbędnym. Celowość dekretu z 15. grudnia ub. r. potwierdza analogiczne zarządzenie w Rumunii, gdzie premia wynosiła początkowo 10 tysięcy lei od wagonu i stopniowo obniżana, w dniu 1 stycznia 1937 została prawie anulowana, gdyż wynosi obecnie 500 lei od wagonu.

Obniżenie a nawet zniesienie premii wywozowych na zboże nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa dla rolnictwa w obecnej chwili. Przeciwnie zakaz wywozu zbóż na dłuższy okres czasu mógłby wywołać w przyszłości, w kształtowaniu się cen zbożowych taką samą katastrofę, jak spotkała nasze rolnictwo w latach 1929—30 i następnych. W ciągu lat kryzysowych dzięki wydatnym wysiłkom finansowym państwa, na odcinku eksportu rolniczego, a zatem i zbożowego, zdołało polskie rolnictwo zdobyć liczne rynki zagraniczne. Oczywiście, gdybyśmy z tych czy innych powodów zaniechali epksportu na pewien dłuższy okres czasu, stracilibyśmy niewątpliwie większość tych rynków, które w tym czasie znalazłyby innych importerów. W razie wznowienia eksportu odzyskanie powtórne tych samych rynków byłoby połączone z wielkimi trudnościami i kosztami walki konkurencyjnej.

Mam wrażenie, że biorąc pod uwagę dotychczasowe cyfry naszego eksportu zbożowego, oraz cyfry tego rocznego urodzaju, nie potrzebujemy się obawiać, aby zapasy naszych zbóż wyczerpały się przed realizacją urodzaju 1937 r. Przeciwnie należy się spodziewać, że po 15 marca, wskutek obniżenia premii, eksport zbóż z Polski ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Notatki

= **Przed rokowaniami handlowymi z państwami bałtyckimi.** W związku z ewentualnymi rokowaniami o układ kontyngentowy na rok 1937, z Estonią i Łotwą, biuro traktatowe samorządów i organizacji gospodarczych, złożyło w Ministerstwie Przemysłu i Handlu materiały negocjacyjne, oraz opracowało postulaty eksportowe polskie. Układ kontyngentowy z wymienionymi państwami, wygasł w dniu 31 grudnia 1936 roku, tak, że ostatnie obroty towarowe odbywają się w drodze transakcji kompensacyjnych. — Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", rokowania z Łotwą i Estonią rozpoczną się prawdopodobnie w lutym w Warszawie.

= **Eksport ryb wędzonych z Polski.** Eksport ryb wędzonych z Polski w grudniu, roku ubiegłego wzrósł dość znacznie w porównaniu z listopadem. Odbiorcami śledzi solonych były Rumunia i Czechosłowacja, szproty wędzone wywieziono do Austrii, a konserwy rybne na rynek włoski. Ogółem eksport ryb wędzonych z Gdyni na wspomniane rynki w ciągu grudnia r. ub. przedstawiał wartość około 15.000 złotych.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 27 stycznia

Belgi belgijskie 89.13 — 88.70, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.00 — 288.30, franki francuskie — 24.68 — 24.54, franki szwajcarskie 121.15 — 120.35, funty angielskie 25.95 — 25.79, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.30 — 15.80, korony duńskie 115.79 — 114.95, korony norweskie 130.38 — 129.40, korony szwedzkie 133.78 — 132.80, liry włoskie 24.00 — 23.50, marki fińskie 11.46 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 119.00, szylingi austriackie 96.00 — 95.00, marki niemieckie srebrne 126.00.

AKCJE

Bank Polski 108.50, Lilpop 12.75, Ostrowiec 26.00, seria b, Starachowice 31.50.
Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64,25 — serie 84.00, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 65.25, serie 85.00, 5 proc. poż. konwersyjna 53.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.50 — 46.65, 7 proc. poż. stabilizacyjna 447.00 — 448.00, ost. drobne, kupon 142.76, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.00 — 51.13 — 49.25 — 49.30 dwa ostatnie drobne.

DEWIZY

Belgia 88.95 — 89.13 — 88.77, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.30 — 290.00 — 288.60, Kopenhaga 115.79 — 115.21, Londyn 25.88 — 25.95 — 25.81, N. Jork czeki 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork 5.28 — i pół, — 5.28 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 130.05 — 130.38 — 129.72, — Paryż 24.62 — 24.68 — 24.56, Praga 18.46 — 18.51 — 18.41, Sztokholm 133.45 — 133.78 133.12, Zurych 120.85 — 121.15 — 120.55, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.98 — 27.78, Helsinki 11.46 — 11.40, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.
Tendencja słabsza.

LONDYN. N. Jork 490 i dziewięć szesnastych, Paryż 105.15, Mediolan 93.15, — Bruksela 29.10, Zurych 21.43 i trzy czwarte, Amsterdam 895 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, — Berlin 12.18 i pół, Praga 140 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.44 i pół, Londyn — 105.15, Mediolan 112.75, Bruksela 361, Zurych 490, Berlin 862.

ZURYCH. N. Jork 437 i pół, Londyn — 21.44 i pół, Paryż 20.39 i pół, Praga 15.26, — Mediolan 23.02 i pół, Bruksela 73.72 i pół, Amsterdam 239 i pół, Oslo 107.77 i pół, — Kopenhaga 95.75, Sztokholm 110.57 i pół Berlin 176.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 27 stycznia

Obroty na Giełdzie w 4 i pół prc. Tow. Kred. Ziemsk. zł. 48,75. W transakcjach pozagiełdowych 7 prc. poż. stabiliz. szt. po 100 po zł. 448.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywne kupno żyta. Jęczmień, owies nieco podrożał. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: jęczmień jednol. 23.25—23.50, przemiał. 22.50—22.75, pastewny 21.50—21.75, owies standart I. 19—19.25, I. A. 18.50—18.75, II. 18.50—18.75, II. A. 17.75—18. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.20—0.18 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.26—0.24 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masła deserowego w bloku	3.00 zł.
masła stołowego	2.80 zł.
masła kuchennego	2.60 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

W LWOWSKIM URZĘDZIE TELEFONICZNO-TELEGRAFICZNYM

(Specjalny reportaż „Dziennika Polskiego")

Nerwowo, z przerwami podzwania telefon redakcyjny — to międzymiastowa daje znać, że któryś z prowincjonalnych korespondentów nas woła: Stanisławów, Drohobycz, Tarnopol, Żółkiew i t. d. podają najnowsze wydarzenia ze swego terenu. Administracja dzwoni do biura depesz, chcąc telefonem nadać jakiś pilny telegram; listonosz składa na biurku stos listów, dzienników i różnych papierzysków.

Jak z tego widać, pismo ma z pocztą kontakt jak najściślejszy i kontakt ten musi mieć, ale równocześnie ma i na tę ważną instytucję użyteczności publicznej i... sporo skarg ze strony czytelników. A to depesze przychodzą z opóźnieniem, listy błądzą na cudze adresy, to znów rozmowy międzymiastowe są opieszale przeprowadzane, przy czym albo źle słychać partnera, albo świetnie słychać... kogoś drugiego, mówiącego na tej samej linii — mniejszościowym najczęściej językiem.

Jeszcze się taki nie narodził, coby wszystkim dogodził — mówi stare polskie przysłowie. Pamiętając o tej maksymie redakcja wszystkie takie skargi przyjmuje cum grano sali. Aby jednak raz tę sprawę wyjaśnić, próbujemy zrealizować zasadę: audiatur et altera pars. Udaje się nam to dzięki uprzejmości naczelnika wydziału personalnego Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów, kpt. Jerzego Antoszewicza. Uzyskujemy przywilej wtargnięcia do niedostępnych dla zwykłych śmiertelników urządzeń olbrzymiego gmachu Głównej Poczty przy ul. Słowackiego i zetknięcia się z nimi tak à bout portant.

Na pierwszy ogień idzie Urząd Telefoniczno-Telegraficzny, któremu oprócz międzymiastowej centrali telefonicznej i międzymiastowych linii podlegają także i urządzenia techniczne w rejonie obejmującym (obok Lwowa) 14 powiatów. Zasięg działalności za tym ogromny.

Trzeba się wspinać aż na drugie piętro gdzie w gabinecie pełnym statystycznych wykresów urzęduje naczelnik inż. Feliks Błocki, człowiek młody o sympatycznym wyglądzie i ujmującym obejściu. W klapie marynarki na odznakę wysokiej, bo trzeciej kategorii pilota szybowcowego, więc wywiad zaczyna się od tematów... lotniczych. Bezmiechowa, Ustjanowa, lotnictwo bezsilnikowe, „Wrony", „C. W. S-y", kwestia umiejętnego rozkładania maszyn i tak dalej... a czas leci. Trudno, trzeba spaść z obłoków na ziemię i przejść z komunikacji powietrznej na nadziemną, a nawet i podziemną (kable).

TROCHĘ CYFR

Aby należycie zobrazować pracę swego resortu, inż. Błocki operuje najlepszym sprawdzianem — cyframi. I tak, podaje dla przykładu w samym tylko grudniu 1936 r. ilość minut wygadanych przez klientów międzymiastowej przedstawia się następująco: rozmowy wychodzące ze Lwowa — 116.286, wchodzące do Lwowa — 137.658, tranzytowe (przekazywane przez Lwów jako pośrednika z jednej miejscowości do drugiej) — 38.702. Rozmowy Lwowa z zagranicą wyniosły razem 2.601 minut, zagranicy ze Lwowem 3.069. Ten stosunek rozmów Lwowa z innymi miastami utrzymuje się nadal na tym samym mniej więcej poziomie, kończy swe informacje inż. Błocki.

— To znaczy, panie naczelniku, że Lwów ma mniej do powiedzenia innym, niż ci inni jemu?

— Hm, uśmiecha się męczennik wywiadu, może powód jest w tym, że Lwów ma nie mniej do powiedzenia, ale mniej pieniędzy...

— Słusznie, przytakuję, ale skoro już mowa o pieniądzach, jak się finansowo przedstawia efekt pracy międzymiastowej?

— W roku 1935-tym, odpowiada interlokutor, zaglądając do zestawień rachunkowych, wpływy całoroczne wyniosły 1,161.575 zł., w r. zaś 1936-tym 1,253.198 zł.

— A więc wzrost ilości rozmów telefonicznych, stwierdzam. Czemu to przypisać?

— Z początkiem 1936-go roku wprowadziliśmy pewną, niepozorną na oko, ale — jak się okazało — doniosłą w skutkach reformę. Przed jej wprowadzeniem klient, który po ukończeniu trzyminutowej rozmowy, mówił jeszcze minutę, płacił za dwie rozmowy, a więc za 6 minut. Obecnie w takim wypadku płaci nie za 6, lecz za 4 minuty. Z ulgi tej jednak mogą korzystać tylko abonenci zamawiający rozmowy na linii dłuższej niż 25 km.

— Szkoda tylko, zauważam, że nie wszyscy abonenci o tej uldze wiedzą. A jak się przedstawia dział telegramów?

— W roku 1935 ogółem nadano i odebrano 83.736 telegramów, a przepuszczono przez Lwów 888.548. W roku 1936 zaznaczył się silny wzrost; nadano ze Lwowa 92.298 telegramów krajowych i 23.758 zagranicznych, przyjęto 150.319, przepuszczono przez Lwów 944.642.

— Wcale ładny bilans, mówię oszołomiony trochę tymi cyframi. Teraz się nie dziwię, że przy takich astronomicznych sumach może się czasem zdarzyć jakieś opóźnienie w doręczeniu depeszy.

— To najczęściej bywa nieporozumienie, odpowiada mi inż. Błocki.

Jak wygląda takie nieporozumienie dowiaduję się z następującego przykładu podanego mi przez rozmówcę. W jednym z lwowskich brukowców w rubryce „Mamy tego dość" ukazała się napaść na pocztę z powodu rzekomo zbyt opieszałego doręczania telegramów. „Poszkodowany" żalił się mianowicie, że depeszę odebraną we Lwowie jednego dnia po południu doręczono mu dopiero nazajutrz rano. Istotnie tak było, ale dlaczego? Telegram miał znak ELT, co oznacza telegram listowy tańszy (5 gr. za słowo zamiast 15, które się płaci w normalnym telegramie). Depeszę taką doręcza się nie przez specjalnego posłańca, lecz przez listonosza, który w konkretnym wypadku tego samego dnia nie mógł depeszy doręczyć, bo już swój rejon obszedł. Takich niesłusznie krzywdzących ofiarnie pracującą instytucję przykładów możnaby liczyć na kopy.

W królestwie hałasu

W jak niesłychanie trudnych, ciężkich i nerwowo wyczerpujących warunkach pracuje się w Centrali Telegraficznej miałem możność się przekonać, gdyśmy z kolei przeszli do zwiedzania urządzeń technicznych. Centrala ta mieści się również na drugim piętrze. Pierwsze wrażenie jest dosłownie ogłuszające. Piekielny, na sekundę nawet nieustający stukot aparatów telegraficznych zdaje się dziurawić bębenki uszne. Zaraz przy wejściu rzuca się w oczy wielki aparat pełen migocących małych lampek, sznurów i najrozmaitszych urządzeń, których cel jest dla laika równie niezrozumiały jak i tajemniczy. To koncentrator, objaśnia mię inż. Błocki, aparat skupiający wszystkie linie. Obsługujący go urzędnik, gdy jakaś stacja zawoła, co się poznaje po zaświeceniu odpowiedniego światełka, przełącza ją na jeden z aparatów a ten włącza się i odbiera depeszę.

Odwracam się na salę: rzędami poustawiane aparaty Hughesa, za nimi aparaty Baudot'a o dziwacznych kształtach. I jedne i drugie piszą nie znakami lecz literami, co jest ogromnym ułatwieniem tak przy nadawaniu, jak i odbieraniu depesz. Oba rodzaje aparatów różnią się nie tylko wyglądem ale i właściwościami. Hughes — informuje inż. Błocki ma wprawdzie klawiaturę złożoną z 28 klawiszów, które umożliwiają wydanie 52 liter i cyfr, a Baudot tylko 5 klawiszów, które trzeba odpowiednio kombinować, aby wydać jakąś literę (Baudot umożliwia wydanie 58 liter i cyfr), ale za to na pierwszym możliwe jest równoczesne wydawanie tylko jednej depeszy, podczas gdy drugi może być dwukrotny, czterokrotny lub nawet więcej, t. j. umożliwia równoczesne wydawanie na jednym przewodzie dwu, czterech i więcej depesz. W głowie mi się już mąci od nieustannego stukotu jak i fachowych wyjaśnień, którymi inż. Błocki sypie, jak z rękawa, zapominając, że mówi z całkowicie w tej materii nieoświeconym człowiekiem i zgoła profanem. Połowy z tego wszystkiego nie rozumiem. Ale mój cicerone, choć — mam wrażenie — dziwi się w duchu jak można tak... prostych rzeczy nie rozumieć, z anielską cierpliwością tłumaczy mi po 3 i 4 razy to samo. Dowiaduję się więc, że na czterokrotnym aparacie Baudot'a można równocześnie nadawać cztery depesze, n. p.: Lwów - Warszawa, Warszawa - Lwów oraz Bukareszt - Warszawa i Warszawa - Bukareszt. Następuje dłuższy speach o różnych zmiennościach i częstotliwościach gałganów prądów, a ja staram się robić jak najmądrzejszą minę, mimo że jestem jak ta przysłowiowa tabaka w rogu...

Przechodzimy jeszcze na drugą połowę sali oddzieloną oszklonym przepierzeniem. To sala aparatów Mors'ego i Centrala Depesz. Jest tu stosunkowo cicho, bo na aparatach Mors'ego odbiera się depesze nie tylko graficznie ale i słuchowo przy pomocy stukaczy.

W Centrali Depesz kilka pań w oszklonych stanowiskach odbiera telefonem zgłoszenia, następnie w specjalnej kartotece sprawdza czy dany abonent ma prawo nadawać depesze (litera N) a następnie dzwoni pod wskazany numer i notuje tekst depeszy. Jeśli w miejscowości, do której depesza ma być wysłana, nie ma aparatu telegraficznego, nadaje się ją telefonicznie

Stąd można mówić z całym światem

Z kolei udajemy się do Centrali Międzymiastowej, dzięki której siedząc wygodnie przy biurku możemy swobodnie rozmawiać równie dobrze z Kulikowem czy Brzuchowicami, jak i z San Francisco, Rio de Janeiro, Neapolem, Kapstadtem, Honolulu, Moskwą, Berlinem, Montrealem czy Katowicami. Pierwsze wrażenie słuchowe to bezustanny gwar kilkunastu głosów kobiecych wywołujących bądź-to inne stacje bądź-to abonentów. Wrażenie wzrokowe — to widok sylwetek kilkunastu pań pochylonych nad aparatami, nieustannie manipulujących różnokolorowymi sznurami. Pierwszy raz słyszę bezpośrednio a nie przez słuchawkę telefoniczną sakramentalne: Hallo, mówi się? Hallo, pan skończył? Hallo, proszę pana, abonent się nie zgłasza i t. d.

Sama sala duża, o wysokim stropie, pod którym przebiega gruby jak pień sporego drzewa snop przewodów. Całą długość sali pod oknami zajmuje ogromny stół (niewiadomo jak to nazwać), składający się z poszczególnych aparatów. Pierwsze cztery, to stanowiska zgłoszeniowe. Tu po zapaleniu się światełka wywoławczego dającego znak, że zgłasza się abonent, urzędniczka otwiera klucz przerzutowy, włączając go (abonenta nie klucz) do swego aparatu. Pada stereotypowe: Międzymiastowa (tu inż. Błocki zwraca mi uwagę, iż powinno się zawsze zapamiętać numer stanowiska urzędniczki przyjmującej zgłoszenie celem uniknięcia nieporozumień w razie ewentualnej reklamacji) i karteczka zgłoszeniowa przy pomocy transportera (w języku pań z Międzymiastowej — tramwaju) wędruje do aparatu obsługującego zamówioną stację. Jak wygląda taki aparat — trudno opisać. Jest to coś w rodzaju kombinacji stolika ze skrzynkowatą szafeczką. W stoliku tkwią dziesiątki różnokolorowych sznurów, zakończonych wtyczkami. Pełno poza tym jakichś guziczków do naciskania, kluczów i duży zegar o osobliwej tarczy — to kalkulograf, zegar automatycznie notujący czas rozpoczęcia i zakończenia rozmowy. Dzięki niemu wszelka pomyłka w obliczeniach długości rozmowy jest wprost uniemożliwiona. Inż. Błocki demonstruje działanie kalkulografu, który istotnie z sekundową niemal dokładnością wybija na specjalnej karteczce czas trwania rozmowy.

Czarna deska szafeczki podziurawiona jest gniazdkami i upstrzona kolorowymi lampkami. Raz po razu rozbłyskują one naprzemian białym, czerwonym i zielonym światłem. W prawym rogu u góry widnieją zegary trzyminutowe, są one czynne przez cały czas trwania rozmowy. Dowiaduję się jeszcze, że każdy aparat obsługuje 5 miast względnie linii międzymiastowych, oglądam osobno stojące biurko Kontroli, skąd w każdej chwili można stwierdzić jak dana urzędniczka pracuje. Mamy już gwarną jak giełda salę opuścić kiedy drogą asocjacji przypominają mi się debaty sejmowe i pytam:

— A jak się przedstawia sprawa rzekomego podsłuchu?

Podsłuch jednak istnieje...

Inż Błocki uśmiecha się ironicznie.

— Bajki o jakimś podsłuchu puszczają laicy zupełnie nieorientujący się w metodach pracy międzymiastowej. Niemniej jednak podsłuch istnieje..

Obracam się cały w jeden znak zapytania.

Inż Błocki znowu się uśmiecha.

— Istnieje, ale nie w tym ujemnym znaczeniu o jakim pan zapewne myśli. Polega na tym, że urzędniczka obsługująca dany aparat w trakcie rozmowy klienta na ułamek sekundy włącza się, aby stwierdzić czy rozmowa się odbywa, czy nie. Robi to tylko i wyłącznie dla dobra zamawiającego rozmowę. Często bowiem zdarza się, że zamawiający rozmowę czeka przy telefonie, zegar wybija minuty a tymczasem wezwany numer nie zgłosił się jeszcze. Gdyby urzędniczka tego nie stwierdziła, abonent musiałby płacić za nieodbytą rozmowę. Zresztą, kończy inż. Błocki, niech pan spojrzy na salę — czy te panie mają czas bawić się w jakieś podsłuchy?

Istotnie ani jedna z urzędujących z pań nie siedzi bezczynnie. Wszystkie są w nieustającym ruchu: wywołują to abonentów to stacje, notują rozmowy, włączają i wyłączają wtyczki, obser-

(Dalszy ciąg na str. 8-mej)

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

wują bacznie zegary i ciągle migocące światełka, dosłownie bez chwili wypoczynku.

Myślałem dawniej złośliwie, że praca w międzymiastowej jest jakby stworzoną dla kobiet jako że dowoli mogą językami trzepotać ale już po kilku minutach pobytu w tej naprawdę katordze zmieniłem zdanie. Sześć do dwunastu godzin siedzieć z ciężkim hełmem telefonicznym na głowie i bez chwilki wytchnienia obsługiwać niezawsze uprzejmych a czasem nawet i gburowatych abonentów — to chyba średnia przyjemność...

BADANIE PRZEWODÓW

Opuściwszy hałaśliwą salę przechodzimy na koniec do Biura badań przewodów telefonicznych i telegraficznych .Tu już wśród najrozmaitszych ogromnych urządzeń i aparatów zupełnie tracę głowę. Szafka badań miesza mi się z salą rozdzielczą, lampy katodowe z wzmacniaczami, kondenzantory z odpornikami, przekaźniki z rozdzielnikami, krossy ze stojakami i t. d. Z powodzi udzielonych mi informacji zapamiętuję tyle tylko, że jestem w miejscu, gdzie w wielce pomysłowy sposób, który mi inż Błocki demonstruje, bada się wszelkiego rodzaju uszkodzenia linii. Oglądam telefony nośne t. j. po prostu malutkie radiowe stacje nadawcze i odbiorcze, pracujące z siłą zaledwie 50 miliwatów (radio lwowskie n. p. ma, jak wiadomo 50 kilowatów w antenie). Aparaty te wykonane całkowicie w kraju pozwalają na jaknajdalej posunięte wykorzystywanie linii. Przy pomocy takiego aparatu można równocześnie przeprowadzać 4 rozmowy na jednej linii (bo to są takie bezdrutowe stacje które nadają i odbierają na drucie).

Na koniec oglądam jeszcze dowcipnie urządzone bezpieczniki automatycznie wyłączające aparaturę od linii w wypadku n. p. uderzenia pioruna i podziękowawszy swemu nad wyraz uprzejmemu Przewodnikowi opuszczam gmach poczty. W głowie szumi mi jak w młynie, ale wynosze jednak cenną rzecz: pełne zrozumienie ciężkiej, wyczerpującej i odpowiedzialnej pracy tych ludzi i dla tej ich pracy wielki szacunek.

TAD. BRON ULANOWSKI.

4 doby w kąpieli

Powszechny po wojnie pęd rekordomanii zdobył swą ofiarę. Według doniesień z Debreczyna 25-letni urzędnik Imre Boczkay postanowił pobić rekord pływania w wannie. W tym celu zawezwał do łaźni świadków, którzy obserwowali wytrzymałość i odporność jego orgnizmu na 38 stopn. temperaturę wody. Po 4 dniach i 4 nocach opuścił w stanie zupełnego wyczerpania wannę. Obecnie leży ciężko chory w szpitalu.

Ze sportu

DZIŚ WALNE ZGOMADZENIE POGONI

Walne Zgromadzenie Pogoni odbędzie się dziś we czwartek, dnia 28 stycznia, o godzinie 17-tej w pierwszym, i o godzinie 17.30 w drugim terminie (bez względu na komplet) w lokalu klubowym przy ulicy Piekarskiej 1 b, I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydium, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z działalności Zarządu, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Wybór Władz Klubu na rok 1937. 5. Wnioski i interpelacje.

KOMUNIKAT SEKCJI NARCIARSKIEJ CZARNYCH

Sekcja narciarska ILWCKS. Czarni zawiadamia:

Zawody narciarskie o odznakę sprawności P. Z. N., urządza w dniu 2 lutego b. r. we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat Klubu codziennie, od 18—19-tej, ul. Chorążczyzny 7, III. p.

Sekcja narciarska, organizuje w każdą niedzielę i święta wycieczki narciarskie pod kierownictwem dyplomowanych instruktorów i przodowników P. Z. N.: a) wycieczki miejscowe w okolice Lwowa, ewentualnie połączone z kuligami i skjöringiem za minimalną opłatą.

b) wycieczki do Sławska i Worochty — jedno i kilkudniowe — przy czym członkowie sekcji korzystać będą z ryczałtowych cen pobytu (3.50 zł. dziennie) oraz z ulgowych przejazdów kolejowych (82 procent zniżki). Zgłoszenia z podaniem stopnia zaawansowania w jeździe na nartach, należy składać w sekretariacie klubu codziennie w godzinach od 18—19-tej. Dla początkujących, urządzane będą specjalne kursy i krótkie wycieczki. Najbliższa wycieczka przewidziana jest na dzień 31 stycznia i 2 lutego b. r., ewentualnie na trzy dni t. j. na 31 stycznia i 1 i 2 lutego b. r. Specjalna wycieczka do Worochty na marsz szlakiem II Brygady Leg., zorganizowana będzie w czasie od 11 do 14 lutego b. r. — Zgłoszenia należy składać najpóźniej do dnia 6 lutego.

Sekcja narciarska przypomina, że z dniem 1 lutego b. r. rozpoczyna się 2-tygodniowy obóz narciarski w Sławsku dla oficerów, podoficerów, rodzin osób wojskowych oraz cywilnych członków klubu. Pobyt w obozie wyniesie 3.50 zł. dziennie (dla podoficerów 2.50 zł.). Uczestnikom obozu (oficerom i podoficerom) przysługuje jeden tydzień urlopu ponad normę, a to w myśl wytycznych sportu kadry zawodowej Wojsk. Państw. Urz. W. F. i P. W. Nr. 256-10/W. F. S. z 27 IV. 1936 r. Zgłoszenia kierować należy pod adresem: Sekcja narciarska ILWCKS. Czarni, Lwów, Chorążczyzny 7, III. p. w godz. od 18—19-tej.

TŁOCZYŃSKI PRZESZEDŁ DO TRZECIEJ RUNDY

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy, Tłoczyński pokonał Niemca Guendell'a 6:0, 6:2, przechodząc do trzeciej rundy.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniu 30 b. m., rozpoczynają się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim 3-dniowe międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Program zawodów w Wiśle przedstawia się następująco: 29. b. m. — odprawa zawodników w Szkole Powszechnej w Głębcach, 30 b. m. — bieg na 18 klm. 31 b. m. — konkurs skoków otwarty i do kombinacji. 1 lutego — bieg na 50 klm.

Poza programem mistrzostw we wtorek, 2 lutego, odbędzie się specjalny konkurs skoków o nagrodę Polsk. Zw. Narciarskiego. — Bezpośrednią organizację zawodów prowadzi komitet wykonawczy w Katowicach, pod przewodnictwem kuratora okręgu śląskiego, dr. Kupczyńskiego oraz komitet w Wiśle pod kierunkiem komisarza rządowego W. Miedniaka.

Z okazji zawodów jest organizowany zjazd popularny do Wisły. Karty uczestnictwa będą miały ważność od 27 b. m. do 3-go lutego. Wykupując kartę uczestnictwa w cenie 3 zł., uczestnicy uzyskują ogromną zniżkę kolejową (66 procent zniżki w drodze do Wisły i bezpłatny przejazd powrotny), oraz wolny wstęp na wszystkie imprezy, organizowane w tych dniach przez PZN., a wreszcie 33 proc. zniżki w taksie klimatycznej.

DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA PIŁKARZY

Zarząd PZPN. zatwierdził nałożoną przez zarząd KS. Ruchu na gracza Wadasa i Urbana karę dożywotniej dyskwalifikacji za postępowanie nie licujące z godnością piłkarza polskiego.

Ponadto zarząd PZPN, postanowił rozciągnąć moc działania powyższej kary na cały PZPN, wystąpić do ZZ. o rozciągnięcie kary na wszystkie gałęzie sportowe oraz powiadomić o powyższym związek niemiecki.

SPRAWY RUSKIE

UKRAIŃSKA SPÓŁDZIELCZOŚĆ W ROKU 1936 WYKAZUJE PRZYROST

Sprawozdanie „Rewizyjnoho Sojuza Ukraińskich Kooperatyw" za rok 1936 wykazuje 3.097 członków, a zatem o 84 więcej, jak z końcem 1935 roku. Największy procent przyrostu wykazują mleczarnie rejonowe, bo 8.0 proc., następnie kasy pożyczkowe, t. zw. „Rajfajzenki" — 5.0 proc., spółdzielnie zakupu i zbytu — 2,4 proc.. inne gałęzie spółdzielczości nie wykazują większych zmian.

UKRAIŃSKIE SPÓŁDZIELNIE MLECZARSTWA

Na początku roku 1936 spółdzielczość ukraińska koncentrowała 128 rejonowych mleczarń. W ciągu roku przybyło nowych 20, wykreślono 10. Przyrost zatem wynosi 10 nowych spółdzielni (8,0 proc.). Skreślenie owych 10 mleczarń nastąpiło z powodu połączenia się tych z sasiednimi mleczarniami.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Dzień kulturalny

PIEŚŃ O MARSZAŁKU RYDZU-ŚMIGŁYM. Miesięcznik „Chór" wydał jako dodatek nutowy do ostatniego numeru, śpiew historyczny „O Marszałku Rydzu-Śmigłym" Franciszka Izbickiego (Maklakiewicza) do słów Jerzego Hubnera. — Pieśń ta powstała w roku 1936 w Szkole Podchorążych Rezerwy w Zambrowie. Impulsem do stworzenia tekstu i muzyki, były uroczystości zaprzysiężenia młodych podchorążych w szeregach których znaleźli się i dwaj autorzy. Pieśń tę można wykonać na dwa głosy równe żeńskie lub męskie lub przez 4 głosowy chór męski, lub wreszcie połączywszy razem głosy żeńskie i męskie — na 6 głosowy chór mieszany.

NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO W BUKARESZCIE. Ostatnio wznowione zostały w gimnazjum „Liceul Gh. Lazar" w Bukareszcie, wykłady języka polskiego, przerwane z powodu choroby dotychczasowego wykładowcy dr. Jana Zalpłachty. Nowym wykładowcą jest p. Antoni Grabek, który posiada około 20 uczniów. Język polski wykładany jest poza tym w drugim gimnazjum — „Spiru Haret" gdzie istnieją trzy oddziały z około 30 uczniami, których część włada już zupełnie poprawnie językiem polskim. Wykładowcą jest p. Józef Mikołajewski. Lektorat języka polskiego przy Uniwersytecie bukareszteńskim, prowadzi profesor Glixelli. Na kursy te uczęszcza około 30-tu słuchaczy rocznie.

VARIA. W muzeum miejskim w Vancouver, wisiał przez szereg lat obraz, którego właściciel był gotów go sprzedać za 2.000 dolarów, na co jednak nie mogło się muzeum zdecydować. Obecnie obraz został posłany do zbadania do N. Jorku, gdzie stwierdzono, że jest to oryginalne dzieło Murilla (Św. Rozalia z Limy) wartości 100 tysięcy dolarów. — Muzeum Vancouveru, obok rzeczy naprawdę cennych i ciekawych, posiada „atrakcje" takie jak guzik płaszcza żołnierza austriackiego z okresu wielkiej wojny lub zieloną „Feldpost-kartkę". Ciekawsze jeszcze pod tym względem jest muzeum w w Montrealu, również posiadające zbiory, pochodzące przeważnie z darów, w którym na honorowym miejscu wystawione są dwa zwykłe kieliszki, z napisem, stwierdzającym, że „z jednego z tych kieliszków pił książę Walii w roku..."

KSIĄŻKA BRAZYLIJSKA O POLAKACH. Ukazała się w Rio de Janeiro książka p. t. „Alguma coisa do que vi", w której autor, Alfredo Pessoa, wicedyrektor departamentu Turystyki, opisuje swe wrażenie z podróży po Europie. Dużo miejsca autor poświęca Polsce. O Polakach wyraża się z największym entuzjazmem, podziwia ich patriotyzm i stawia ich jako przykład miłości Ojczyzny. Z pełnym uznaniem pisze dalej o pracy Polaków, wymienia szereg bohaterów narodowych, a opisując zabytki Warszawy, nie zapomina o sztuce i nauce polskiej. Osobny dział poświęca strukturze gospodarczej państwa. Inaczej sobie Polskę wyobrażał, sam to wyznaje: „Spodziewałem się zastać Polskę, jako dom jeszcze nie wykończony, a tymczasem zobaczyłem naród dobrze zorganizowany, przemysł rozwinięty, handel wielki, pełno szkół. Polska zdąża w szybkim tempie ku urzeczywistnieniu snu swoich bohaterów i z każdym dniem dokłada ręki do ugruntowania pokoju światowego".

DOCHÓD Z KONCERTU KIEPURY W BRUKSELI. Dochód brutto z koncertu Kiepury w brukselskim „Palais des Beaux Arts" wyniósł 85.000 fr., na czysto zaś około 66.000 fr. Pieniądze te Kiepura ofiarował na cel filantropijny, a mianowicie 33.000 fr. towarzystwom, które pozostawały pod protektoratem królowej belgijskiej Astrid i 33.000 fr. na polskie szkoły emigracyjne w Belgii.

BEATA OBERTYŃSKA

BAJKA O PERŁACH

3

(Ciąg dalszy)

Król się roześmiał.

— Tak mówisz, jakby słońce miało zgasnąć. Patrz jak pogoda bez chmurki i jakie cienie granatowe.

— Mnie jawi się zawsze na takim błękicie krata i mocna i szorstka i ruda od rdzy. Gdzie spojrzę drogę zagradza do świata. Zawsze między jej pręty oczy me w świat biegną...

— Dziwna jesteś Rozito... Inna od każdego — ruszył ramionami król.

— Kiedyś może zrozumiesz, czemu byłam taka... Twój list już uwiązany. Możesz puścić ptaka...

Król wziął gołębia w obie ręce, zakołysał parę razy i cisnął w powietrze. Wysoko, na szafirze nieba, gołąb zaklaskał rubinowymi skrzydłami. Kryjąc dłonią oczy i mrąc twarz od blasku patrzył król za swoim posłem. A Rozita duże, szeroko otwarte oczy wparła we wzniesioną twarz młodego króla.

— Mewa, kiedy z daleka nad falami leci, ma skrzydła załamane tak, jak ust Twych łuki... — powiedziała nagle. Król spojrzał na nią zdziwiony. Nie cofnęła oczu.

— Mewa, to ptak tęsknoty... Mój ptak... A gołąb, coś go do ukochanej posłał oto w gości to ptak krwi, ognia, serca, szczęścia i miłości... Poleciał i na miejscu będzie o świtaniu...

— Skąd wiesz?

— Czarna kobieta błyskając zębami przyniesie jej o świcie skrzydlatego gońca. Ona z radości będzie się śmiać i płakać... tulić ptaka do złota rozwitych warkoczy i całować — ze szczęścia ciepła i świecąca — jego twarde, zdziwione, mrugające oczy...

— Czy zawsze widzisz wszystko co ma być.

— Nie. Nigdy też tego właśnie cobym widzieć chciała. Samo napływa na mnie jak cieniu obłoków i mija mnie jak obłok... Potem zapominam. — I nagle wparłszy w króla twarde, pytające spojrzenie, rzuciła niespodzianie:

— Nic ci jej nie żal królu? Nie żal nic?

— Co? Kogo?

— Tej, która na pożarcie perłom ma być dana?

— Rozito?!

— Złotowłosa, szczęśliwa, i pono kochana...

— O czym mówisz, Rozito?

— Mówię o królowej. O tej co młodym życiem blask pereł opłaci o dwudziestej z kolei ofierze klejnotów.

Król słuchał zdumiony i nie rozumiał nic. A ona patrząc przed siebie martwo i daleko, mówiła spiesznie, jakby się lękając, że jej tchu braknie.

— I matka twoja i babka i matka twej babki i babka twej prababki, prababki babek — wszystkie jak kwiaty dziwną śmiercią ścięte, kładzione w złote trumny... Nie pomyślałeś nigdy czemu marły młodo? przeszyła króla tak przenikliwym spojrzeniem, że mu się serce nagle w piersi szarpnęło. Z początku słuchał jej słów, jak się słucha ględzenia szaleńców, teraz jednak zrozumiawszy do czego zmierza, pobladł.

— W kłębach kadzideł, nim odejdziecie od ołtarza, weźmie biskup z szkatuły grzechoczące bąble, wzniesie je wysoko w mętne pachnące powietrze, a potem zapnie na zawsze na białym, uległym karku twojej żony... I matka twoja i babka i matka twej babki..

Król chwycił ją nagle za obie ręce. Był straszny.

— Opamiętaj się Rozito! Nie bredź w biały dzień! Kto ci tych bredni naplótł... O czym mówisz?

Popatrzyła na niego zdziwiona.

— Czy mówiłam co teraz?... Nic... Ja robię sieci... Jedno oko po drugim spod rąk mi wypływa. Siedzę sama w cichości upału i blasku, a drugą sieć, pod tamtą, cichymi rękoma, mota za mną mój własny cień, w gorącym piasku... Czy można złapać mewę tęsknoty w sieć cienia?

— Rozito! Zbudź się! — potrząsnął król rękami dziewczyny: — Powiedz wszystko, co o tym masz do powiedzenia! Skąd wiesz, że to od pereł młodo mrą królowe? I kto śmiał ci tym kłamstwem chorą mącić głowę? Mów... Czy słyszysz! O Boże! Zostaw raz te sieci... (C. d. n.).

Wiadomości bieżące

28 stycznia 1937

Czwartek
Franciszka
Jutro: Martyny
Wschód słońca 7·24
Zachód „ 16·15

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Piątek, dnia 29 b. m. godz. 8.15 wiecz. Koncert Johana Straussa.
Sobota, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Tak się kończy miłość" z Paulą Wessely.
CHIMERA: „Pod dwiema flagami".
COLOSSEUM: Występy Warszawskiego Teatru Ludowego „Dybuk".
EUROPA: „Lekkoduch" — komedia muzyczna.
GLORIA: „Idziemy po szczęście" oraz „Zbrodnia w Trynidad".
GRAŻYNA: „Papa się żeni" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Maria Stuart" i dodatek dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Bandera", „Hiszpańska Legia Cudzoziemska".
METRO: „Ludzie w tunelu" oraz „Mali bohaterowie".
MUZA: „Król kobiet".
PALACE: „Tajemnica świecznika królewskiego".
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Papież Pius XI. mówi do Ciebie".
RAJ: „Ich troje".
STYLOWY: „Głos serca" oraz rewia.
ŚWIT: „Ich troje".
TON: „Łowca przygód".
UCIECHA: „Piekielny wąwóz" i rewia.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— **ZABAWA KARNAWAŁOWĄ** Lwowskiego Chóru Akademickiego U. J. K. — 1 lutego 1937, w salach Kasyna Oficerskiego 40 p. p., ul. Piotra i Pawła (tramwaj 3).

— **BAL ORMIAŃSKI** na dochód Zakładu Naukowego im. J. I. Torosiewicza, odbędzie się w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, przy ulicy Akademickiej 13, w sobotę 6 lutego. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godzinie 22-giej.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5.
„JEZIORO GARDA". Piękno najpopularniejszego jeziora włoskiego.

— NAJWIĘKSZA ATRAKCJA KARNAWAŁU. Jutro, w piątek, 29 b. m. o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się wielki koncert walców, pod batutą słynnego kompozytora i dyrygenta Jana Straussa, spadkobiercy świetnej tradycji rodziny „królów walca", który cieszy się nadzwyczajnym sukcesem zarówno w Europie jak i Ameryce. Bogaty program tego wspaniałego koncertu, i osoba głośnego w całym świecie kompozytora i kapelmistrza, są największą atrakcją karnawałową. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego, oraz w magazynie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— V-TYM KONCERTEM WILHARMONII, który odbędzie się poniedziałek, 1-go lutego w Teatrze Wielkim, dyryguje na ogólne życzenie po raz drugi wielki dyrygent H. Scherchen, którego pierwszy występ we Lwowie, był według opinii fachowców i publiczności, jednym z najważniejszych koncertów ostatnich lat. Wykonania stały bowiem na tak doskonałym poziomie, jakiego nawet spodziewać się nie można było przy najbardziej optymistycznym nastawieniu. — Kto nie słyszał VII symfonii Beethovena w tej interpretacji, nie wie co to znaczy przeżyć niesłychane wzruszenie artystyczne. — Dlatego też, ulegając licznym prośbom, zachowano w programie najważniejsze dzieła poprzedniego koncertu, dając tym samym możność ponownego słyszenia tym, którzy na poprzednim koncercie nie byli. Jako solistę udało się pozyskać naszego najlepszego pianistę L. Muenzera, który wykona koncert fortepianowy c-moll Beethovena. Koncert ten gra artysta nasz w najbliższych dniach w Amsterdamie z orkiestrą Concertgebouw.

— **OPERETKA W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA.** Powszechny Teatr Żołnierza przygotowuje nielada sensację. — Będzie nią świetna operetka E. Kalmana p. t. „Księżna Czardasza", w której ukaże się znakomita primadonna operetkowa p. Mela Grabowska, oraz kapitalny komik warszawski p. T. Wołowski. — Premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

W sobotę, dnia 20 b. m. — premiera Fredrowskich „Dam i huzarów" w wykonaniu najlepszych sił zespołu.

— **KONCERT PIANISTY STEFANA ASKENASEGO,** odbędzie się dziś w czwartek, w sali Towarzystwa Muzycznego. Program w całości poświęcony arcydziełom L. Beethovena, obudził w sferach muzykalnych naszego miasta najżywsze zainteresowanie. O grze naszego artysty piszą pisma zagraniczne: „Wykonanie najwyższej klasy. W głębi serca odczułem, że to właśnie jest ideał interpretacji Beethovena" (Hed. Vuterland)". „Oto prawdziwy Beethoven! Askenase jest w tym świetny, głęboki i wzniosły". (Handelsblad — Amsterdam). „Askenase wydaje nam się apostołem twórczości Beethovena, podkreślając intencje dzieła i zachowując wierność stylu Mistrza". (El Debate, Madryt).

— **PRZYROST ABONENTÓW RADIOWYCH.** Ogólny przyrost radiosłuchaczy w grudniu ubiegłego roku wyniósł 71.041. — Największy przyrost daje się zaobserwować w najmniej zradiofonizowanych dyrekcjach wschodnich: Lwowskiej — 18 procent, Lubelskiej — 14 procent i Wileńskiej — 13 procent; mniejszy daje się zaobserwować na zachodzie w dyrekcji Poznańskiej — 11 procent, Krakowskiej 10 procent, Katowickiej — 9 procent, Bydgoskiej 8 procent; najmniejszy w stosunkowo najsilniej zradiofonizowanej dyrekcji Warszawskiej — 7 procent. Ogólny stan abonentów wynosi w dyrekcji Warszawskiej — 256.295, w Lwowskiej 77.201, w Katowickiej — 74.329, Krakowskiej 68.794, Lubelskiej 62.444, w Bydgoskiej 46.957, Poznańskiej — 45.030 i w Wileńskiej 43.351.

Młodzież marznie w pociągach

Mieszkańcy Rudek i okolicy proszą o umieszczenie w prasie następującego apelu pod adresem Dyrekcji Okr. Kolei Państw. we Lwowie.

Młodzież szkolna dojeżdżająca z Rudek i okolicy do szkół średnich w Samborze pociągiem szkolnym, przemarza w nieopalanych wagonach, skutkiem czego nabawia się często poważnych chorób, zagrażających zdrowiu młodego organizmu.

Pociąg szkolny bowiem odchodzi z Rudek już o godz. 6.40. Parowóz zaś tego pociągu, składającego się z 3 wagonów stojących na stacji w Rudkach od popołudnia do rana, przyjeżdża rano do Sambora bezpośrednio przed odjazdem pociągu. Ponieważ rury względnie węże gumowe doprowadzające parę do ogrzewania wagonów, ulegają przez noc wskutek silnych mrozów zupełnemu zamarznięciu, przeto ciepło do wagonów dopływa dopiero po ich odmarznięciu, kiedy pociąg dojeżdża już do Sambora, a dzieci szkolne przebyły podróż w zimnych wagonach, z których wysiadają zupełnie skostniałe z zimna.

Zaradzić temu można tylko przez wcześniejszy przyjazd rano parowozu do Rudek, celem ogrzania wagonów przed odjazdem pociągu, o co dojeżdżająca młodzież szkolna i jej rodzice usilnie proszą.

Charakterystyczny zwrot w rolnictwie
Uprawa roślin przemysłowych

Powierzchnia zasiewów we wschodniej Małopolsce w 1935/36 r., której cyfry zostały obecnie opublikowane, przekroczyła stan zasiewów z lat 1930—1934 przede wszystkim przy pszenicy (103 proc. w porównaniu ze średnią tych lat), życie (101 proc.), ziemniakach (106 proc.), mieszankach, wyce i bobiku, seradeli, łubinie, konopiach, rzepaku i chmielu. W porównaniu z rokiem 1934/35 bardzo znacznie zwiększył się areał uprawy pszenicy i żyta, które w r. 1935 na wiosnę zostały jednak w znacznej mierze przeorane i obsiane zbożami jarymi lub paszami.

Ciekawym zjawiskiem jest stałe zwiększanie się areału ziemi pod ziemniakami, mieszankami jęczmienia i owsa, wyki z bobikiem, pod łubinem, konopiami i rzepakiem. Świadczy to, że rolnictwo tutejsze wobec nieopłacalności produkcji zbożowej przerzuca się na produkcję hodowlaną i stara się zdobyć odpowiednie pasze oraz, że rolnictwo zwraca coraz baczniejszą uwagę na rośliny przemysłowe, których cena w porównaniu do cen zbóż trzyma się na wyższym poziomie.

Pod względem wysokości zbiorów rok 1935/36 był bardzo pomyślny. Plon z 1 hektara żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków, gryki, prosa, kukurydzy i grochu był w r. 1935/36 najwyższy od r. 1928/29. Szczególnie bardzo dobrze wypadł zbiór ziemniaków, których podaż na rynek na wiosnę r. 1936 była tak wielka, że w ogóle w niektórych wypadkach nie znajdowano odbiorców nawet po bardzo niskiej cenie. Plon innych roślin był również nie najgorszy, o czym świadczy zestawienie plonów z jednego hektara od r. 1928/29 do r. 1935/36. W szczególności pszenica ozima dała na 1 ha 10.8 q (w r. ub. 9.2), jara 9.7 (8.4), żyto ozime 11.8 (6.6), żyto jare 6.7 (5.3), jęczmień ozimy 10.5 (8.1), jary 11.1 (9.6), owiec 10.9 (9.3), ziemniaki 126 (99), buraki cukrowe 187 (173).

Udałe morderstwo i nieudałe samobójstwo

Z Gródka Jagiellońskiego donoszą:

W dniu wczorajszym, tj. 26. 1. 1937, wieczorem wydarzyły się dwa tragiczne wypadki we wsi Czerlany obok Lubienia Wielkiego.

Tamtejszy mieszkaniec Michał Furgała lat 24, właściciel kilku morgów pola i zabudowań zamordował w sposób skrytobójczy swoją żonę Zofię lat 23 we własnym mieszkaniu. Po sprzeczce z żoną zadał jej śmiertelny cios nożem w lewą pierś. Na krzyk dogorywającej ofiary zemsty męża pośpieszyli sąsiedzi i na ich oczach Zofia wyzionęła ducha.

Sprawca morderstwa po dokonanym czynie skrył się za stodołę i powiesił się na wystającej belce.

W czasie tego zajścia opatrolowywał wieś st. post. Czajkowski z PPP w Lubieniu Wielkim. Na wiadomość o wypadku pospieszył na miejsce czynu i w czasie wizji lokalnej zauważył wiszącego za stodołą Michała Furgałę. Przez natychmiastowe odcięcie desperata i zastosowanie pierwszej pomocy, utrzymał go jeszcze przy życiu. Furgała przyszedł do siebie, lecz był tak złamany, że nie był w stanie udzielić bliższych wyjaśnień. Został aresztowany i odstawiony na Post. P. P. w Lubieniu Wielkim. 27. 1. 1937 zjechała na miejsce komisja sądowo-lek. z Gródka Jagiellońskiego. Ten tragiczny wypadek przy tym splocie okoliczności wywołał w całej okolicy zrozumiałe wrażenie.

Chwalebna akcja przemysłu lwowskiego

Jak się z kół wojskowych dowiadujemy, zakupiły Browary lwowskie wraz z Zarządem i pracownikami 2 ciężkie karabiny maszynowe, które zaofiarowane zostały stacjonowanym we Lwowie pułkom piechoty. W dowód wielkiej sympatii dla tychże pułków. Po przeprowadzeniu formalności, wręczenie tych przedmiotów uzbrojenia ma nastąpić w sposób uroczysty.

Cieszy nas, że możemy stwierdzić, iż Browary Lwowskie kroczą zawsze na czele wszelkich akcyj obywatelskich.

Vivant sequentes!

Mróz zelżał

Po kilkudniowym natężeniu mróz w dniu wczorajszym nieco pofolgował. Termometry wskazywały od 10—11 stopni zimna. Ta gorąco oczekiwana zmiana temperatury wydatnie przyczyniła się do wzmożenia ruchu tak w samym mieście jak i na peryferiach, które po tygodniowej blisko przerwie znowu zaludniły się setkami zwolenników sportu narciarskiego.

Vox populi twierdzi, że maximum nasilenia mroźnego mamy już poza sobą, ale wiadomo, że przyroda jest złośliwa, więc lepiej na tego rodzaju przepowiedniach nie polegać.

— RADIOFONIZACJA MIAST W POLSCE. Spośród 23 miast, które mają ponad 2.000 radioabonentów, na pierwszym miejscu znajdują się: 1) Warszawa — 94.732, następnie idą kolejno: 2) Łódź — 32.336, 3) Lwów — 28.357, 4) Poznań — 15.538, 5) Katowice — 13.745, 6) Kraków — 13.410, 7) Wilno — 11.204, 8) Chorzów — 8.632, 9) Bydgoszcz — 7.800, 10) Gdynia — 6.772, 11) Toruń 6.671, 12) Lublin — 5.072, 13) Białystok — 4.666, 14) Sosnowiec — 4.496, 15) Częstochowa — 4.345, — 16) Radom — 3.375, 17) Grudziądz — 2.998, 18) Bielsko — 2.794, 19) Stanisławów — 2.767, 20) Wielkie Hajduki — 2.709, 21) Brześć — 2.577, 22) Kalisz — .411, 23) Przemyśl — 2.275. — Jeżeli chodzi o tempo przyrostu abonentów to w grudniu na czoło wysunął się Lwów, mając 22 procent, następnie idą kolejno: — Poznań — 19 procent, Wilno — 15 procent, Bydgoszcz i Toruń po 14 procent, Łódź i Radom — po 13 procent, Sosnowiec — 12 procent, Stanisławów — 10 procent, inne miasta miały poniżej 10 procent przyrostu.

— **KĄCIK HUMORU — W RADIO.** — Pięć minut wesołości i śmiechu przyniesie radiosłuchaczom czwartkowy „Kącik humoru" Feliksa Zandlera, o godzinie 15.55.

— **Z KATEDRY OBRZ. ŁAC.** Porządek nabożeństw w dniu 2 lutego: W przeddzień uroczystości M. B. Gromnicznej, t. j. 1 lutego, o godzinie 16 Nieszpory łacińskie, o godzinie 18 Nabożeństwo wieczorne.

W dzień święta: Od godziny 5.30 rano do godziny 8 bez zmian. O godzinie 8.30 Msza św. śpiewana, bezpośrednio po Mszy kazanie. O godzinie 9-tej Msza św. cicha. O godzinie 10-tej poświęcenie gromnic, procesja — celebruje J. E. Ks. Arcybiskup, następnie uroczysta Suma, w czasie której J. E. Ks. Arcybiskup prezyduje na tronie.

Po południu o godzinie 16 Nieszpory łacińskie, wieczorem o godzinie 18 wieczorne nabożeństwo

— **ODZNACZENIE STAROSTY KOCÓŁA W ZBOROWIE.** W Zborowie odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnej. Prezesem Rady zamianowany został ponownie starosta p. Alfred Kocół, prezesem Zarządu ponownie rejent Zygmunt Czerny. Obecny na posiedzeniu prezes Okręgu Związku Straży Pożarnych radca Dobrzański z Tarnopola, dokonał w imieniu Zarządu Głównego dekoracji starosty p. Kocóła — Srebrnym Medalem Zasługi za wybitną działalność na polu pożarnictwa

— **Z KRYNICY DONOSZĄ.** W sobotę 23 b. m., odbył się w Krynicy w Teatrze Zdrojowym, galowy koncert, na którym wystąpili nasi znakomici artyści: Loda Halama, primabalerina opery warszawskiej, oraz Jerzy Czaplicki, świetny baryton opery warszawskiej i scen zagranicznych. Między innymi obecna była holenderska następczyni tronu Księżna Juliana z małżonkiem oraz ze świtą. Artyści byli owacyjnie oklaskiwani przez dostojnych gości.

— RODZINA WOJSKOWA LWÓW. — zawiadamia, że w dniu 28 b. m. o godzinie 18-tej odbędzie się wykład p. Mjr. dr. Adama Sołtysika „O wypadkach na nartach" — w lokalu Ofic. Kasyna Garn., ul. Jabłonowskich 30, I. p.

— 3-MIESIĘCZNY KURS PRZYGOTOWAWCZY do egzaminu pedagogicznego dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, organizuje Koło Pedagogiczne Stud. Uniw. J. K. w okresie od 15 lutego do 15-go maja 1937. Kurs obejmuje: pedagogikę i dydaktykę ogólną, psychologię pedagogiczną, historię wychowania, higienę szkolną, programy szkolne i organizacje szkolnictwa oraz dydaktykę tych przedmiotów, które będą na kursie reprezentowane przez conajmniej 5 uczestników. — Zgłoszenia i informacje: Zarząd Koła Pedagog. w Seminar. Hist. Ośw. i Szkoln. Lwów, Uniwersytet, ul. Kościuszki 9, II. piętro, w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od 11 do 12, oraz codziennie od 19 do 20 w Zakładzie Psychologicznym, Marszałkowska 1, w podwórzu, II. piętro.

— Z FUNDACJI IM. BILIŃSKICH. — Na posiedzeniu komisji zarządzającej Fundacją im. Bilińskich odbytym pod przewodnictwem p. ławnika Sudhoffa przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1936 i uchwalono preliminarz budżetu na rok 1937/8. Preliminarz ten przedstawia się w dochodach w sumie 82.782 zł., zaś w wydatkach 73.542 zł. Z porządku dziennego załatwiono szereg spraw administracyjnych, przyjęto jednego prebendariusza oraz zniżono opłaty dwom prebendariuszom.

— WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU KONNEGO SOKOŁA-MACIERZY. odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 19 w budynku „Macierzy", przy ulicy Zimorowicza 8.

— KARNAWAŁOWE STRZELANIE o odznakę sprawności w konkurencji tanecznej, odbędzie się 1 lutego b. r. o godzinie 21-szej (9 wiecz.) w salach Kasyna Ormiańskiego — ul. Ormiańska l. 13, I. p. na zabawie tanecznej Sekcji Strzeleckiej K. S. Z. S. Bilety wstępu kryzysowe 2 zł. dla akademików i członków Klubów Sportowych tylko 99 gr. — Zaproszenia można jeszcze otrzymać w firmie p. Skalskiego, Batorego 9, w godzinach 8—19-tej.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Cywiński Rafał, z małżonką, wł. dóbr — Delejów, Pożykowski Wacław, prof. Polit. lwowsk. — Warszawa, Chrzanowski Andrzej, profesor — Warszawa, Ziemski Stefan, urzędnik — Warszawa, Przemyski Stanisław, adwokat — Warszawa, Inż. Roniewicz Leon, — Warszawa, Kidybiński Jan urzędnik — Warszawa, Wyszyński Witold urzędnik — Warszawa, Dr. Przyrembel Zygmunt, urzędnik — Warszawa, Inż. Nieniewski August — Krosno, Karpf B., dyr. — Wiedeń, Maszlanka Stanisław, urzędnik — Chodorów, Inż. Skrowaczewski Józef — Wożuczyn Piątkiewicz Kazimierz, rejent — Rohatyn Elza Gottwort, żona kier. szkoły — Rohatyn, Płk. Guzik Franciszek — Krynica, Prystaj Stanisław, elektromonter — Borysław, Engelhard Edward, urzędnik pr. — Borysław, Łodziński Włodzimierz, dyr. — Nadwórna, Inż. Weingarten Emanuel — Stanisławów, Inż. Mrokowski Stefan — Warszawa, Scyk Henryk, urzędnik pr. — Czechowice; Elster D., urzędnik pr. — Wiedeń, Charin J., przemysłowiec — Warszawa, Jägerman R. — Hamburg, Dr. Friedman Jerzy, sędzia — Krosno.

UROCZYSTOŚĆ XX. SALEZJANÓW

W niedzielę, 31-go stycznia Towarzystwo Salezjańskie obchodzić będzie uroczyście święto swojego Założyciela i Patrona

ŚW. JANA BOSKO,

w ramach następującego programu:

W piątek, 22 stycznia, początek nowenny do św. Jana w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej o godzinie 5-tej wieczorem.

W niedzielę, 31 stycznia:

o godzinie 10.30 uroczysta suma z kazaniem;

o godzinie 1-szej po południu w sali Sokoła IV (Łyczakowska 99) Akademia;

o godzinie 5-tej wieczorem nieszpory z kazaniem.

Na powyższe uroczystości zapraszają wszystkich czcicieli tego świętego Przyjaciela Młodzieży

KSIĘŻA SALEZJANIE

— ZMARLI WE LWOWIE. Jadwiga Leszczyńska l. 69, Melania Łokocz-Tatarzyńska l. 67, Berko Fiksman l. 4, Michał Bikow l. 24, Teodor Korszowski l. 80, Synche Walfisch l. 61, Zygmunt Hescheles l. 65, Maks Czyż l. 55, Filipina Ohirczak l. 24, Marian Herman l. 54.

ZŁÓŻ DATEK NA BEZROBOTNYCH!

Podziękowanie wdowy po ś. p. gen. Popowiczu

Wdowa po śp. senatorze gen. bryg. Bolesławie Popowiczu, pani Władysława Popowiczowa z dziećmi, za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich, którzy w bolesnej chwili zgonu Jej śp. małżonka pospieszyli z oddaniem ostatniej posługi zmarłemu, wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, nadesłali kondolencje, lub złożyli wyrazy współczucia. W szczególności p. Władysława Popowiczowa składa serdeczną podziękę p. Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, p. Ministrowi Spraw Wojskowych gen. Tadeuszowi Kasprzyckiemu, p. Marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi, pp. Inspektorom Armii generałom Mieczysławowi Norwid-Neugebauerowi i Kazimierzowi Fabrycemu, p. Dowódcy O. K. VI gen. Michałowi TokarzewskiemuKaraszewiczowi, panu Wojewodzie lwowskiemu Władysławowi Belinie-Prażmowskiemu, JE Ks. Biskupowi Eugeniuszowi Baziakowi, pp. Generałom Wacławowi Scaevoli-Wieczorkiewiczowi, Janowi Kruszewskiemu, Walerianowi Czumie, Kazimierzowi Łukoskiemu, Stanisławowi Skwarczyńskiemu i Władysławowi Andersowi, panu Wicemarszałkowi Senatu Jerzemu Barańskiemu, panu Prezydentowi król. stoł. m. Lwowa posłowi dr. Stanisławowi Ostrowskiemu i wszystkim licznym przedstawicielom Władz, Duchowieństwa, Urzędów, Instytucyj, Związków, Organizacyj i Stowarzyszeń, oraz całemu Społeczeństwu.

Opóźnienie na kolejach z powodu mrozu

Pociągi nadchodzące do Lwowa wykazują opóźnienia z powodu mrozów. I tak w dniu wczorajszym pociąg z Bukaresztu, który przychodzi do Lwowa o 6 rano, spóźnił się o 15 minut, zaś pociąg, który przychodzi z Bukaresztu o godz. 12.04 miał 15-minutowe opóźnienie. Pociąg osobowy z Warszawy, który przychodzi do Lwowa rano o 7.55 spóźnił się o 78 minut, skutkiem czego wszystkie pociągi odchodzące ze Lwowa na wschód i południe miały opóźnienie. Pociąg z Katowic przychodzący do Lwowa o godz. 16.57 miał 28 minutowe opóźnienie. Pociąg wieczorny przychodzący z Rumunii miał 75-minutowe spóźnienie i odszedł do Warszawy z 34-minutowym opóźnieniem. Pociąg osobowy z Wilna spóźniony był o 57 minut. Pociąg pospieszny z Warszawy, który przychodzi do Lwowa o godz. 7 rano spóźnił się o 47 minut, pospieszny zaś z Krakowa nocny spóźnił się o 59 minut.

Gdy właściciele mieszkania wchodzili kuchennymi drzwiami — włamywacze opuszczali je frontowymi

(a) Siarczysty mróz bynajmniej nie przeszkadza włamywaczom w ich złodziejskich wypadach. Włamują się i kradną od świtu do mroku i od mroku do świtu. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, korzystając z nieobecności domowników, co niewątpliwie ustalił doskonały złodziejski wywiad, włamali się nieznani złodzieje przez okienko do mieszkania Marka Berstlinga (ul. Staszica 8). Zabrali ze szafy 550 zł. w gotówce, złoty zegarek damski i branzoletkę, kilka ubrań oraz kilkanaście sztuk srebrnej zastawy stołowej, łącznej wartości 1400 zł. I byliby zabrali niewątpliwie więcej, gdyby nie usłyszeli zgrzytu klucza w drzwiach kuchennych, którego Berstlingowie wkładali do mieszkania, zamkniętego od frontu na klucz. Spłoszeni włamywacze, którzy skradzione rzeczy włożyli do walizy, spokojnie wyszli frontowymi drzwiami i wraz z łupem zbiegli w nieznanym kierunku.

Student gimnazjalny wywołał awanturę w pasażu

(a) Znane są dobrze każdemu stosunki, jakie panują w pasażu Mikolascha o wieczornej porze. Zbierają się tam, nawet obecnie o tak mroźnej porze, całe rzesze podejrzanych osobników a urządzane od czasu do czasu obławy policyjne dziesiątkami zagarniają podejrzanych do aresztów. Dlatego też niepożądana jest rzeczą, by wałęsali się tam o tej porze studenci gimnazjalni, którym pobyt w pasażu więcej szkody przynosi, aniżeli pożytku.

Wczoraj wieczorem przybył tam niejaki Perlmutter, liczący 17 lat, uczeń III kl. Państw. Gimn. V. (ul. Tkacka l. 4). Miał się tam zetknąć ze swym znajomym, Wilhelmem Fleischmannem, 17-letnim pomocnikiem malarskim, któremu — nie wiemy z jakiego powodu — przyniósł ze sobą z domu czapkę studencką. Otóż obaj wymienieni wywołali w pasażu około godz. 7 wiecz. awanturę z kilku podejrzanymi osobnikami, między którymi znajdował się znany złodziej mieszkaniowy, N. Auschussmann, pochodzący z owej sławnej rodzinki z ul. Stawowej l. 1, gdzie co Auschussmann — to złodziej. W wyniku awantury Auschussmann zadał nożem Fleischmannowi cios w lewą łopatkę. Rannego przewiozło Pogotowie ratunkowe do Szpitala powszechnego. Udział w bójce studenta gimnazjalnego wywołał wśród przechodniów liczne komentarze.

SPOD MROŹNEGO ZNAKU

(a) Miasto pozostaje w dalszym ciągu w mroźnym uścisku, który jednakowoż zdaje się nieco osłabiać. Wczesnym rankiem notowano —21 st. w mieście, na peryferiach —24 st. Skokom mroźnym towarzyszył jednak w dniu wczorajszym silny wiatr. O godz. 9 wiecz. termometr wykazywał —17 st., zatem mniej aniżeli w dniu poprzednim o tej porze.

W ciągu dnia notowano na Pogotowiu Ratunkowym 225 wypadków odmrożeń, przeważnie lżejszych

DWA POŻARY

(a) Straż pożarna wyjeżdżała wczoraj do dwu wypadków. Skutkiem wadliwej budowy komina wybuchł pożar w mieszkaniu Izaka Grada (ul. Berka 11). Szkoda wynosi 800 zł. — W drugim wypadku zawezwano Straż pożarną do fabryki czekolady „Branka", gdzie ogień został rychło umiejscowiony.

DWA ZDERZENIA ULICZNE

(a) Władysław Tyszkiewicz, zamieszkały w Tarnawatce, w pow. tomaszowskim, prowadząc własny samochód, zderzył się na pl. Mariackim z wozem tramwajowym. Auto uległo lekkiemu uszkodzeniu. Wypadku w ludziach nie było. — Na ul. Łyczakowskiej wóz tramwajowy linii „1", prowadzony przez motorowego Józefa Gedzara, najechał na furmankę, kierowaną przez Andrzeja Bobera z Malechowa. Furmanka uległa zniszczeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Odznaczenia Duchowieństwa lwowskiego

Ojciec Św. mianował swym prałatem domowym ks. dr. Antoniego Cieślika, kanonika Kapituły lwowskiej obrz. łac.

Szambelanami papieskimi zostali mianowani: ks. Bolesław Grudzieński, kanonik kapituły lwowskiej, ks. Kazimierz Łoziński, proboszcz w Dunajowie i dziekan brzeżański, ks. Kazimierz Bilczewski, proboszcz w Gródku Jag. i dziekan gródecki, ks. Ludwik Peciak, proboszcz kołomyjski i dziekan kołomyjski, ks. Mateusz Sokołowski, em. katecheta gimn., ks. Karol Csesznak, katecheta gimn., ks. Franciszek Konieczny, katecheta gimn.

Sprawa aresztowania rzekomych urzędników MZA.

W związku z notatkami, które ukazały się we wczorajszej prasie o aresztowaniu urzędników Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego O. Hausera, mr. B. Neuwelta, Zarząd Miejski wyjaśnia, że notatki te w całości polegają na omyłce. Ani O. Hauser, ani też mr. B. Neuwelt nie są i nigdy nie byli pracownikami Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego i są w zupełności na terenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego nieznani.

Natomiast prawdą jest, że jeden z urzędników Zarządu Miejskiego p. W. Hauser, został w związku ze sprawą nie mającą najmniejszej łączności z Miejskim Zakładem Aprowizacyjnem, tymczasowo przytrzymany, z tym, że sprawa czynionych mu zarzutów nie została jeszcze ostatecznie wyjaśniona

Turniej szachowy podoficerów z całej Polski

Wczoraj odbyło się we Lwowie otwarcie 2-go turnieju szachowego o nagrodę przechodnią Ministra Spraw Wojskowych i drużynowe mistrzostwo korpusu podoficerskiego Armii. W Świetlicy podoficerów garnizonu lwowskiego o godz. 10-tej rano zgromadzili się uczestnicy turnieju, podoficerowie ze Lwowa, Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania i in., oraz delegacje Ogniska Podoficerów garnizonu lwowskiego i podoficerów rezerwy.

Turniej otworzył przemówieniem płk. Bittner w towarzystwie kuratora Ogniska Podoficerskiego mjr. Jarzębińskiego, ppłk. Chodźki-Zajki, ppłk. Kruszyńskiego i mjr. w st. sp. Klinka. Po wspólnej fotografii uczestników, gości podejmował prezes Ogniska Oficerów rezerwy chor. Budnik.

Turniej potrwa do soboty włącznie. Pierwsze rozgrywki rozpoczęły się o godz. 10.30.

OMYŁKI DRUKARSKIE. W wczorajszym numerze „Dziennika Polskiego" w artykule Dr. Emila Biedrzyckiego pt. „Zjednoczenie ziem rumuńskich" diablik drukarski spowodował kilka nieprzyjemnych omyłek. I tak: 1) w pierwszej kolumnie wiersz 20 ma być „zmaganiami" zamiast zagadnieniami, 2) w tejże kolumnie wiersz 29 opuszczono słowo „wspólnego" między słowami „pierwszego" a „panującego", 3) w drugiej kolumnie wiersz 5 ma być „to" zamiast ta (bez znaczenia), 4) w tejże kol. wiersz 8 słowo „dla" niepotrzebne i jest błędem gramatycznym nie przeze mnie popełnionym (w skrypcie nie było), 5) w tejże kol. wiersz 26 ma być „krystalizacyjny" zamiast kapitalistyczny (zupełnie inne znaczenie), 6) w tejże kol. wiersz 30 ma być „nie przestawał" zamiast przestał (co daje wręcz odwrotne znaczenie).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Sądowej Wiszni

Z ŻYCIA KULTURALNEGO. Teatr Podolsko-Pokucki im. Stanisława Moniuszki odegrał onegdaj w sali Domu Polskiego „Pigmalion" Shaw'a. Reżyseria p. Ładosiówny, jakotez gra artystów stała na wysokim poziomie. Puste krzesła dwóch pierwszych rzędów świadczyły o braku zainteresowania się miejscowej elity sztuką. Teatr w dalszym swym tournee wystąpi w dniu 26 bm. w Skolem, 27-go w Stry ju i 28-go w Dolinie.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Z Rzeszowa

ZAGADKOWY ZGON UMYSŁOWO CHOREJ. Wydział śledczy w Rzeszowie zawiadomiono, że w Nienadówce pod Rzeszowem zmarła nagle wśród objawów zatrucia 26-letnia Stanisława Marcinowska, umysłowo chora, cierpiąca na chorobę św. Walentego. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że denatka od długiego czasu prowadziła spór familijny z szwagrem swoim Józefem Szworstą o koszta utrzymania, a nadto iż była w 9 miesiącu ciąży, której sprawcą był szwagier. W wyniku powyższego aresztowano Szworstę, jako podejrzanego o otrucie Marcinowskiej. Dalsze dochodzenia w toku.

POŁOWĘ ŻYCIA SPĘDZIŁ W WIĘZIENIU. Przed sądem grodzkim w Brzozowie odpowiadał niepoprawny złodziej - recydywista Jan Apaliński z Jasionowa, który dopuścił się ostatnio kradzieży słoniny na szkodę ma sarza Jana Orzechowskiego. Jak z karty karnej oskarżonego wynika, liczy on lat 36 i był dotychczas 17 razy karany, przy czym 18 lat przesiedział w różnych więzieniach. Obecnie bogaty swój rejestr karny wzbogacił nową karą 3 i pół letniego więzienia.

ZEBRANIE PRZECIWKOMUNISTYCZNE. Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy współudziale organizacyi katolickich na terenie Rzeszowa urządza w sali Sokoła w niedzielę 24 b. m. o godzinie 12 zebranie przeciwkomunistyczne, na którym zostanie wygłoszony szereg referatów.

POSZUKIWANIA NAFTY W RZESZOWSKIM. Ostatnio uzyskał „Polmin" uprawnienia na wiercenie na terenie powiatu rzeszowskiego, w związku z czym w najbliższych dniach rozpoczną się próbne wiercenia, w okolicy na północ od Rzeszowa.

CENY ZBOŻA ZNIŻKUJĄ. W ostatnim tygodniu zanotowano znaczną zniżkę cen zboża, która objęła w większej mierze żyto niż pszenicę. W sferach kupieckich brak większych obrotów zbożem. Jeżeli zniżka cen potrwa jeszcze kilka dni, to wpłynie ona niewątpliwie na obniżkę cen chleba.

Z Kamionki Strum.

KRONIKA KULTURALNA. Teatr pokucko - podolski Łozińskiej wystawił onegdaj po południu „Dziwy czarnego lasu", baśń sceniczną Drabika, a wieczorem Bacha i Arnolda „To lubią kobietki". Mimo b. wielkiego mrozu i zimna publiczności i starszej młodzieży a zwłaszcza wojskowej dość spora liczba. O poziomie artystycznym zespołu Łozińskiej nie piszemy, wiadomym jest bowiem, że teatr ten cechuje artyzm i prostota. Operetka, choć słabe są głosy robi miłe wrażenie. Zaznaczyć należy, że teatr Łozińskiej, 3-ci rok grający raz w miesiącu w miastach i miasteczkach województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego cieszy się nadzwyczajną popularnością.

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. W roku bieżącym rocznica powstania z r. 63 przejdzie bez echa w Kamionce, rzekomo ze względu na brak czasu z powodu karnawału. Apelujemy do społeczeństwa, ażeby na przyszłość choćby tylko ze względu na młodzież, znalazła czas na urządzenie nabożeństwa za dusze bohaterów i Akademie lub odczyt.

REPERTUAR KINA:

Kino „Apollo": „Imperatorowa" z Marleną Dietrich.

Z Drohobycza

OBWIESZCZENIE. Magistrat miasta Drohobycza ogłasza zakaz saneczkowania się po ulicach. Do odpowiedzialności za łamanie przepisów będą również pociągani rodzice dzieci.

WIZYTACJA STAROSTWA DROHOBYCKIEGO. Delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, inspektor dr. Jan Sawicki, oraz naczelnik Wydziału bezpieczeństwa p. Zdzisław Chalewicz ze Lwowa, przeprowadzili lustrację tut. Starostwa, odbywając potem konferencję ze starostą Mgr. Wehrsteinem.

ZABAWA. Zarząd i Komenda Pow. Związku Strzeleckiego w Drohobyczu, urządza w dniu 30 b. m. w salach domu „Legionowo - Strzeleckiego" zabawę karnawałową. Protektorat objęli starosta drohobycki i prezydent miasta.

REPERTUAR KIN:

„Sztuka": „Judel gra na skrzypcach".
„Wanda": „Za chwilę szczęścia".

Z Podhajec

KOMITET OBCHODU „DNIA POLAKÓW Z ZA GRANICY". Podobnie jak wszystkie miasta — tak i nasze kresowe Podhajce zawiązały komitet obchodowy z p. starostą Serdeckim jako przewodniczącym na czele. Na obchód złożyły się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, połączone z okolicznościowym kazaniem, oraz zbiórka uliczna do puszek w dniu 24 b. m. Sekretarzem komitetu jest p. Mgr. Tadeusz Gomułkiewicz, referendarz starostwa.

KRONIKA KULTURALNA. Teatr Podolsko - Pokucki pod dyr. p. Z. Łozińskiej, odegra na scenie tutejszego Sokoła w dniu 28 b. m. po południu „Dziwy czarnego lasu" — wieczorem zaś „To lubią kobietki". Przypuszczać należy, że występ ten jak i poprzednie zgromadzi wielką ilość publiczności.

Z Sanoka

WALNE ZEBRANIE „SANOCZANKI". Onegdaj odbyło się w sali Wydziału Powiatowego w Sanoku zwyczajne walne zebranie Klubu sportowego „Sanoczanka". Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył prezes mjr. Kowalski. Po udzieleniu ustępującemu wydziałowi absolutorium, wybrano nowy zarząd w składzie: prezes: mjr. Marian Kowalski, kmdt. PKU, wiceprezes: lekarz dr. Adam Gilewicz, sekretarz: Stropek Edward, skarbnik: Panek Czesław, kronikarz: mgr. Radwański Stanisław, gospodarz: Skórka Michał, kierownik Sekcji piłkarskiej: Obalt Bronisław, członkowie zarządu: mgr. Święch Stanisław, Foltański Józef, Kocyłowski Józef, Michnowski, por. Riedrich Tadeusz; do komisji rewizyjnej weszli: dr. Kondyjowski Teofil, Blum Oskar, Księżyk Marian.

Z Brzozowa

ŚLIZGAWKA. Staraniem Związku Strzeleckiego i W. F. została uruchomiona ślizgawka na stadionie P. W. i W. F. Stadion otwarty jest codziennie od godz. 2 do 7-ej.

Z TEATRU. II-ga Harcerska Drużyna im. Tadeusza Kościuszki wystawia w dniu 2 lutego o godz. 7-ej krotochwilę w 3 aktach pt. „Moritz Kanon na prowianturze". Czysty dochód z imprezy przeznaczony zostanie na odbudowę wieży kościelnej.

MASAKRA. W Przysietnicy, pow. Brzozów, wybuchła onegdaj na weselu bójka, w czasie której Franciszek Olejko został zraniony nożem w policzek oraz doznał ran tłuczonych. Ponadto raniony został nożem w głowę Buczkowicz Władysław. Policja aresztowała już sprawców masakry. Rannych odwieziono do szpitala.

Ze Stanisławowa

PIERWSZE CHRZEŚCIJAŃSKIE SKLEPY Z MIĘSEM. Ostatnio powstały w Stanisławowie trzy chrześcijańskie sklepy, trudniące się wyrębem i sprzedażą mięsa wołowego, cielęcego, baraniego i drobiu. I tak znana firma masarska p. Kazimierza Zimermana otworzyła sklep z mięsem w rynku, w gmachu ratusza pod l. 9. Drugi sklep powstał przy ul. Gołuchowskiego przy sklepie masarskim W. Hałata, trzeci sklep otworzył na Górce Aleksander Jakimiszyn. W najbliższym czasie ma powstać jeszcze kilka chrześcijańskich sklepów z mięsem w innych punktach miasta.

Fakt ten należy przyjąć z radością, ponieważ sklepy te prowadzone przez rutynowanych fachowców, dają gwarancję należytej obsługi w pierwszorzędny towar, a ich rozmieszczenie w różnych punktach miasta pozwala wszystkim Polakom popierać swoje placówki handlowe. Powstanie chrześcijańskich sklepów mięsnych rozwiązało jedną z bolączek życia gospodarczego w Stanisławowie.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Nieznany sprawca dostał się do warsztatu bednarskiego L. Czerwińskiego narzędzia, wartości 100 zł. Do mieszkania Izydora Tiegera dostał się nieznany sprawca, który skradł garderobę wartości 110 zł. Policja przytrzymała J. Leszczyńskiego za kradzież kieszonkową na szkodę Jadwigi Ukarosza, P. Romaniuka pod zarzutem kradzieży.

Z Borysławia

POŻAR. W mieszkaniu inż. Karola Hansa w Borysławiu, zostały skutkiem mrozu unieruchomione rury wodociągowe. Wobec tego właściciel wysłał na strych robotnika, który przy pomocy maszynki benzynowej miał podgrzać rury. Przy tej operacji zapaliła się słoma, którą otulone były rury. W wyniku pożaru spłonęła znaczna część dachu. Szkoda wynosi 1000 zł. Ogień natychmiast ugaszono.

ZEBRANIE W K. S. „STRZELEC". Onegdaj odbyło się w Borysławiu walne zgromadzenie K. S. „Strzelec", na

którym złożono sprawozdanie z działalności klubu. Po uchwaleniu absolutorium wybrano nowy zarząd z Władysławem Błażkiem, znanym na terenie Borysławia działaczem sportowym na czele.

ZE SPORTU. Drużyna hokejowa K. S. „Biali" wycofała się z rozgrywek mistrzowskich na skutek zdekompletowanego zespołu.

STRAJK OKUPACYJNY NA KOPALNI. W szybach naftowych „Laszcz" i „Oleum" w Borysławiu, należących do Jakuba Eidukusa i Majera Krafta wybuchł strajk okupacyjny robotników, którzy żądają wypłacenia zaległych zarobków za 4 miesiące i cofnięcie wypowiedzenia.

REPERTUAR KIN.

„Palace": „Bohater dnia".
„Colloseum": „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą.

Z Buczacza

NAPAD NA DRODZE. Na drodze między Dubienkiem a Monasterzyskami, trzech osobników dokonało napadu rabunkowego na Michała Korotarza z Łuki. Po sterroryzowaniu, sprawcy zabrali Korotarzowi 32 zł. i 50 gr., przy czym zbiegli. Policja po przeprowadzeniu energicznych dochodzeń ustaliła nazwiska sprawców, są to bezrobotni: Bodnarczuk Stanisław ze Stanislawowa, Romaniuk Piotr ze Stryja i Markiewicz Józef z Brodów.

PODPALENIE. Onegdaj podpalono w Jazłowcu zabudowania Władysława Urbańskiego. Szkoda wynosi 1.700 zł. Pod zarzutem podpalenia zatrzymano i oddano do Sądu w Buczaczu Magdalenę Czajkowską.

ŁAMIĄ RĘCE NA ŚLISKICH CHODNIKACH. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na fatalny stan naszych chodników i apelowaliśmy o posypywanie chodników piaskiem. Wszystko bez rezultatów. Zarząd miejski posypuje jedynie chodniki w cen-

trum miasta. W rezultacie szereg osób odniosło obrażenia, a ostatnio dr. Lewicki z Kołomyi, przechodząc ulicą, upadł i doznał złamania prawej ręki.

Z KARNAWAŁU. Tegoroczny karnawał w naszym mieście jest niezwykle urozmaicony. Ostatnio odbyła się zabawa „Rodziny Policyjnej", która udała się doskonale. Jako królewską parę wybrano p. komisarzową Komarową Irenę i naczelnika Urzędu skarbowego p. Grabowskiego. Również doskonale wypadła zabawa „Ochotniczej Straży Pożarnej", urządzona staraniem naczelnika straży p. Ferdynanda Halkiewicza. W dniu zaś 1. lutego odbędzie się w sali „Sokoła" zabawa „Strzelecka", która będzie zabawą reprezentacyjną.

URZĄD POCZTOWY ZMIENIA LOKAL. Obecnie Urząd pocztowy znajduje się w bardzo niodpowiednim lokalu, dlatego z wiosną zostanie przeniesiony do kamienicy dr. Hamerskiego. Jest to duży krok naprzód w europeizacji naszego miasta. Zaznaczyć należy, że od chwili objęcia kierownictwa Urzędu pocztowego przez p. naczelnika Dytki, stosunki na poczcie uległy znacznym zmianom na lepsze.

Salon fryzjerski dla Pań i Panów

„CZARNY"

Lwów, ul. Chorążczyzny 5

wykonuje wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące. Wykonanie najlepsze. Ceny niskie 1520

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 28 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 Koncert Orkiestry P. R. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Komunikat w języku francuskim dla zawodników Międzynarodowego Zjazdu Gwiaździstego Automobilowego do Monte Carlo. — 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Spiewacy wagnerowscy — (płyty). — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Jak sobie radzę przy orce" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncer życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) „Orbis mówi". — 15.18 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.55 (Lw.) „Kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Piosenki w wykonaniu J. Schmidta na płytach. — 16.20 „Hokus pokus dominicus". — 16.35 (Lw.) „Z polskiej wsi" — (płyty). — 17.00 „Jak cudze dziecko stało się szczęściem samotnych ludzi" — odczyt. — 17.15 Muzyka salonowa. — 17.50 „Książka i wiedza". — 18.00 Komunikat śniegowy. — 18.13 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.17 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Georges Boulanger ze swą orkiestrą. — 18.35 (Lw.) „Wizyta u zbieracza pamiątek lwowskich" — odczyt. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 (Lw.) Utwory Beethovena w wykonaniu L. Muenzera — fortepian. — 19.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 20.30 „Sosna polska wraca z Indii" — felieton M. Wańkowicza. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 14-ta audycja z cyklu: „Sylwetki kompozytorów polskich": Stanisław Kazuro. — 22.05 Mała Orkiestra P. R. — 22.35 (Lw.) Do tańca — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości.

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.!

S P R Z E D A Ż

BAROMETRY, altimetry, hygrometry, kompasy poleca firma 1391 **KOPERNICKI i SYN** **Lwów, Hetmańska 12** tel. 234-24. P. K. O. 143 590

MUROWANY DOM
w Czerniowcach, Rumunia, wolny od podatku, kryty blachą, wysoki parter z mansardą, 11 ubikacyj, wodociąg łazienka, kanalizycja, światło elektr., z ogrodem warzywno-owocowym i ogródkiem kwiatowym, zamienię na podobny lub większy w Polsce. Miejscowość obojętna. Adres: W. Stępiński, Radom, Malczewskiego 14. 5228

SPRZEDAM
lub zamienię na dom majątek, powiat Baranowicki, gleba dobra. Wiadomość: Majątek Horodenka, poczta Bastuny. 5227

HARMONIĘ
pedałową sprzedam. Warszawska 46, Kleparów. Restauracja Salika. 5222

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.

MARECKI

Lwow, Batorego 7 Tel. 111-20

OGÓRKI
kiszone w większej ilości sprzeda Zarząd Ogrodów Borynicze. 5226

NASIENIE
dzikich jabłoni, grusz, gwarantowane, świeżego zbioru, 15 złotych kilogram, oferuje agronom Wilpiszewski, Wilno, Zawalna 24. 5225

PIEKARNIA
urządzona do wynajęcia lub sprzęt sprzedam tanio. — Zboiska 213 5197



DROB DWORSKI, DZICZYZNĘ poleca **M. WIRGA** ul. Sienkiewicza 3 za Hotelem Georgea 190

SUKNIE
balowe sprzedam. Asnyka 7, m. 5. 5221

FUTRO
z łapek krymskich, stan dobry, sprzedam tanio. Częstochowska 24, górny dzwonek. Zgłoszenia między 3—4 godz. 5218

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE
przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl. 5170



Z G U B I O N O

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Przemyśl. Dobik Grzegorz. 5238

Restauracja „POMORZANKA" Akademicka 24
ma zaszczyt zawiadomić swoich PT. Klientów, że odnowiony lokal pozostaje pod tym samym Zarządem, a kuchnia wydaje jakościowo te same obiady w dużym wyborze, cieszące się uznaniem smakoszów

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKAL
fryzjerski damsko - męski, wyrobiony, Górny Łyczaków. Do wynajęcia. Łyczakowska 217, gospodarz. 5211

LOKAL
sklepowy do wynajęcia. — Pierackiego 52 A, drzwi 4. 5213

FRYZJERSKI
lokal, damski, męski, wszelkie przewody urządzone, wyrobiona placówka w śródmieściu, wynajmę. Adwokat Lewin, Wałowa 11 a. 5231

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon obrazów** **Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11** telefon 265-86 1256

R Ó Ż N E

KONKURS
Wobec zamiaru przebudowania i nadbudowania realności Kopernika 38—40, zechcą P. T. Architekci złożyć do dnia 25. II. 1937 oferty. Informacji udziela Zarząd, tel. 274-94. 5220



BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
UPRAW. TECH. DENT. J. BRANIEWSKI
Ord. od 3—6-tej. **Lwów, ul. Akademicka 18,** tel. 237-53.
Dogodne warunki. 1519 Ceny jak w Ubezpieczalni.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WYNAJMĘ
pokój kawalerski — dla dwóch Panów. Śniadeckich dwa (obok Techniki) mieszkanie siedem. 5206

DO WYNAJĘCIA
lokal i osobne mieszkanie, Mochnackiego 30. Oglądać wyłącznie od 14 do 15-tej. 5207

KOMFORTOWY
pokój, utrzymanie — bez, — Kołłątaja cztery, III. piętro, drzwi 36. 5208

DWUPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie, Sobińskiego 1, wynajmę od 1 marca. 5212

LUKSUSOWO
utrzymany pokój na dwie osoby z utrzymaniem, komfort największy — od zaraz do wynajęcia. Telef. 227-65. 5214

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort, parter, — Klonowicza trzy, zaraz do wynajęcia. 5209

POKÓJ
umeblowany, jednoosobowy słoneczny, wynajmę zaraz katolikowi. Kochanowskiego 36. 5219

CZARNIECKIEGO 2.
Piękne czteropokojowe mieszkanie pełnokomfortowe, tylko dla małej rodziny zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże przez cały dzień. 5236

SZEŚĆ POKOI
z przynależnościami. Chorążczyzny 11, dozorczyni. 13—15. 5223

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, przedpokój, pełny komfort, — Królowej Jadwigi 39, telef. nr. 219-53. 5215

POKÓJ
umeblowany, przy intelig. rodzinie dla pani — lub pana, zaraz do wynajęcia — Grottgera 2, II. piętro, ganek, na lewo. 5217

OFICERSKA 32
komfortowy pokój dla panów do wynajęcia. 5224

29 LISTOPADA 19
Trzy pokoje, parter wysoki, pełny komfort, zremontowane, wynajmę. Wiadomość tel. 209-43. 5162

POKÓJ
kuchnia, wodociąg, elektryka, piwnica, klozet, bezdzietnym wynajmę. Pawlikowskiego 12

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfortowe, do wynajęcia. Jacka siedem. — Dozorca. 5210

SZUKAM
2 pokoi, z pełnym komfortem (kuchenka gazowa) na piętrze w okolicy Potockiego. Listy do Adm. „Urzędniczka". 5169

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PIÓRA WIECZNE
atrament. ABL, Lwów, sklep obecnie Legionów trzy. 5147

PIANINO
sprzedam. Oglądać 15—16, Nad Jarem trzy, mieszkanie cztery. 5205

DOM KOMFORTOWY,
7 ubikacji, niewykończony, do sprzedania. Wiadomość: Potockiego 160, I. piętro — (róg Grochowskiej). 5216

SMOKINGOWE
ubranie, średni wzrost, prawie nowe, tanio sprzedam. Wałowa 11 a, drzwi 5. 5230

ZAJĄCE
bez skóry po zł. 1·50 za sztukę, we firmie Marian Kafka, Kopernika 3. 5234

PIANINO
prawie nowe, czarne, „Sommerfelda", tanio sprzedam. Gen. Chłopickiego 11 a, — boczna Wuleckiej. 5235

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Sokalu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 lutego 1937 r. o godz. 12-tej odbędzie się w Kuliczkowie pow. Sokal, licytacyjna sprzedaż niżej wyszczególnionych ruchomości zajętych egzekucyjnie w majętności Fundacji naukowo-wychowawczej im. śp. Władysława Osmólskiego, a to:

220 sągów drzewa sosnowego, wartość szacunkowa 2.440 zł.,
15 sągów drzewa brzozowego, wartość szacunkowa 450 zł.,
15 sągów drzewa olchowego, wartość szacunkowa 375 zł.,
200 m^3 drzewa sosn. okrąg., wartość szacunkowa 3.000 zł.

Powyższe ruchomości oglądać można codziennie do dnia licytacji w majętności zobowiązanej Fundacji w Kuliczkowie.

W razie niedojścia do skutku powyższej licytacji, odbędzie się drugi przetarg w dniu 22 lutego 1937 r. o godz 14-tej, na którym powyższe ruchomości będą mogły być sprzedane poniżej sumy oszacowania.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
1669 **Mgr. J. Morozowski**

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 4-go lutego 1937 roku o godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: I. TW. 28210/35/I. 1) sto gorsetów damskich. Cena szacunkowa 1.000 zł — II TW. 14983/35/I. 1) zegar szafkowy ścienny, 2) zegar stojący kwadrat., 3) dziesięć lichtarzy srebrnych (chińskie), 4) dwadzieścia budzików „Kinrle", 5) dziesięć nakryć stołowych alpakowe. 6) dwadzieścia zegarków małych ręcznych, srebrnych i niklowych. Cena szacunkowa 710 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 4-go lutego 1937 roku od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1671 **Nahlik**

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 5-go lutego 1937 r. o godzinie 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: TW. 33726/35/III. 1) 6 dywanów na podłogę 2 m. szer., 2) 7 dywanów na podłogę 2·5 m. szer., 3) 40 garniturów t. j. 2 kapy i 1 obrus. Cena szacunkowa 1.025 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 5-go lutego 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1672 **Nahlik**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18 **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.